

GŁOS

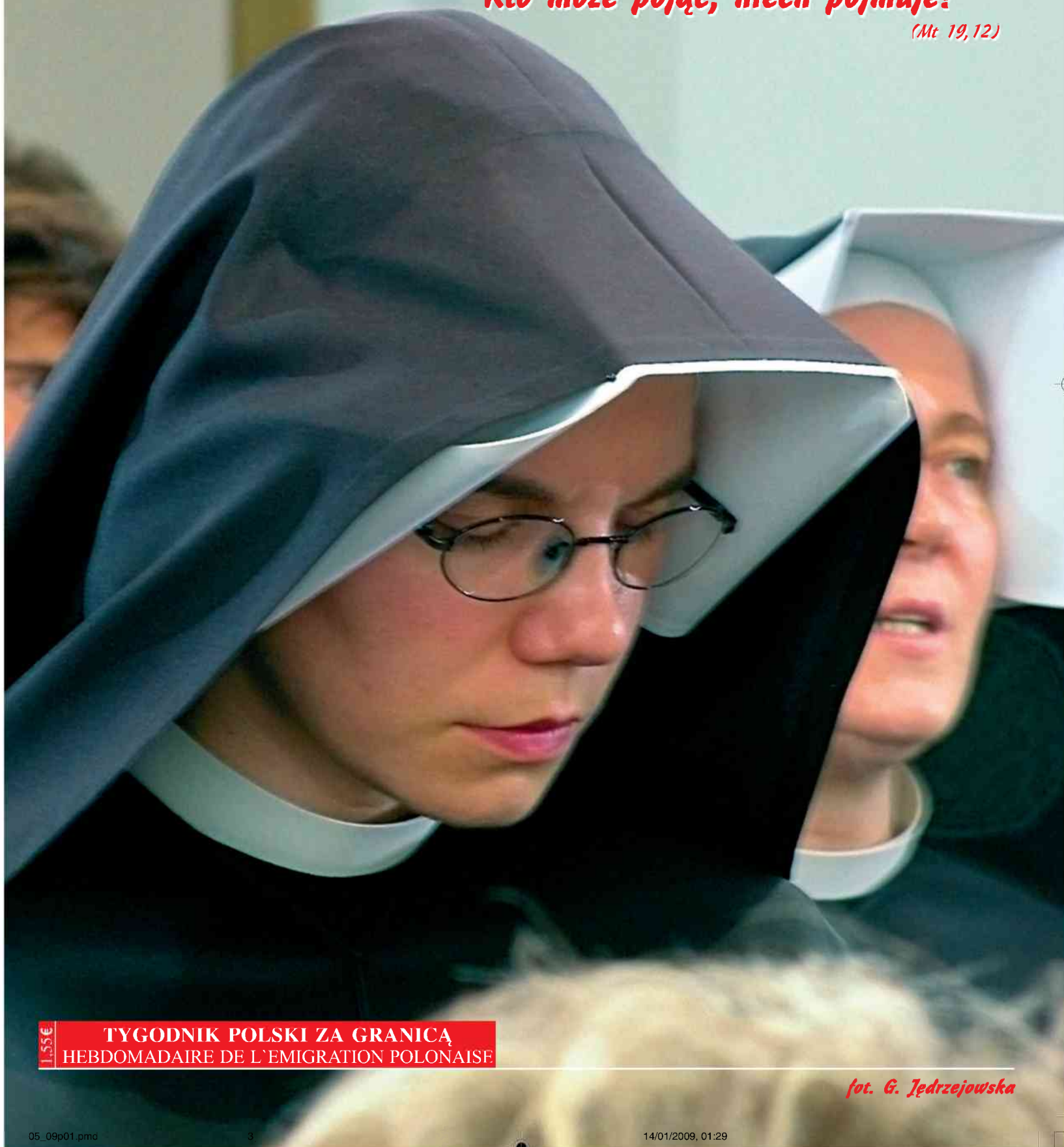
**KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

Nr 5/2009 (2306) Rok L 1.2.2009

2 lutego -
Światowy Dzień Życia Konsekwowanego

*„... są i tacy bezzenni,
którzy dla Królestwa Niebieskiego
sami zostali bezzenni.
Kto może pojąć, niech pojmuje!”*

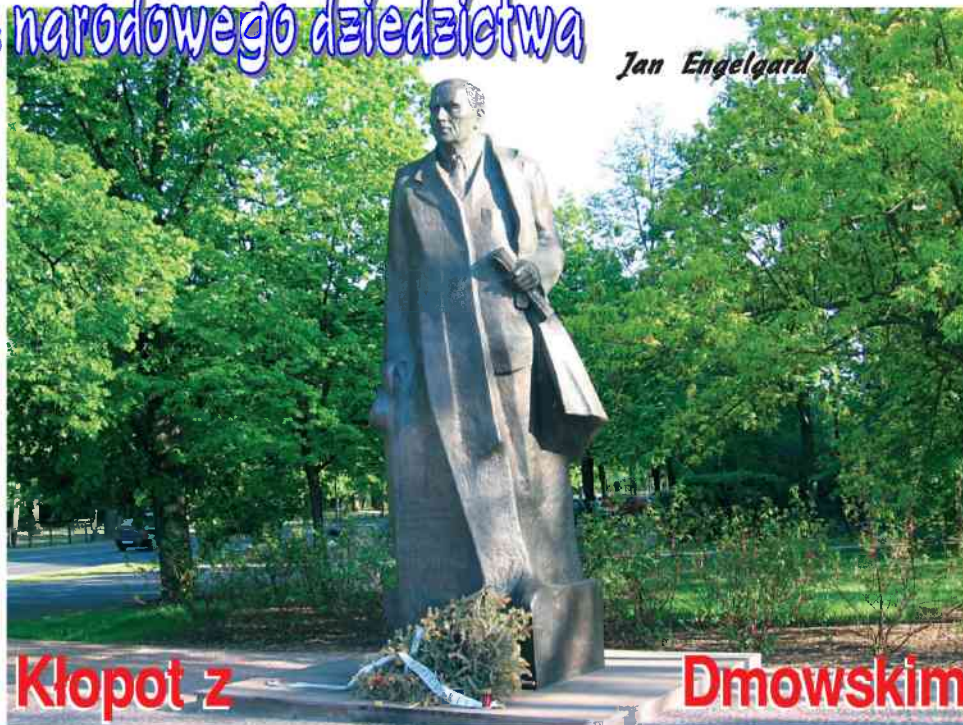
(Mt 19,12)



1,55€ **TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

fol. G. Jędrzejowska

z narodowego dziedzictwa



Roman Dmowski, twórca Narodowej Demokracji, współtwórca Polski Niepodległej w 1918 i 1919 roku, był już swego czasu upamiętniony sejmową uchwałą, ma w Warszawie rondo swojego imienia i pomnik na placu na Rozdrożu, a jednak wciąż nie jest pełnoprawnym uczestnikiem rocznicowych obchodów.

W 70. rocznicę jego śmierci (Dmowski zmarł 2 stycznia 1939 roku) ledwie parę razy wspomniano o tym fakcie w mediach, pod pomnikiem Dmowskiego, zresztą jak zawsze, nie pojawił się żaden urzędnik rangi państwowej. Tak było też podczas obchodów 90. rocznicy odzyskania niepodległości. Dobrze, że podczas obchodów wymieniano jego nazwisko obok Józefa Piłsudskiego, Ignacego Jana Paderewskiego czy Wincentego Witosa. W roku 2007 nie było nawet tego. Dzieje się tak mimo tego, że historycy zgodnie wymieniają nazwisko Dmowskiego na równi z Piłsudskim jako ojca niepodległości Polski.

Dlaczego Dmowski wciąż spotyka się z infamią, a w najlepszym przypadku przemilczeniem? Oczywiście jednym z głównych powodów jest ciągnąca się za nim „czarna legenda” stworzona przed laty przez lewicę. W tym obrazie, malowanym przez nieraz wybitnych publicystów, Dmowski to „antysemita”, „faszysta”, „ksenofob”. Sprowadzanie całej niezwykle bogatej osobowości politycznej Dmowskiego wyłącznie do jednej kwestii jest zabiegiem wyjątkowo nieuczciwym. Można dzisiaj wybrzydzać na niektóre tezy głoszone przez niego w latach 30., ale czy to ma decydować o ocenie jego jako polityka i myśliciela na przestrzeni całego życia? Czy nie ma się liczyć jego gigantyczna praca nad stworzeniem narodu nowoczesnego przed 1918 rokiem? Czy nie ma się liczyć po mistrzowski przeprowadzona akcja dyplomatyczna, która zaprowadziła go do Wersalu? Czy mamy wyrzucić na stos takie prace jak „Myśli no-



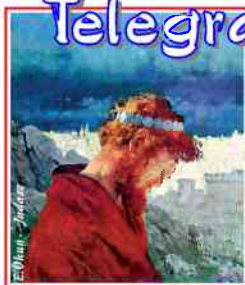
woczesnego Polaka” czy „Polityka polska i odbudowanie państwa”? Odnalezione niedawno dokumenty z tzw. walizki Romana Dmowskiego, która przez kilkadziesiąt lat przeleżała w archiwum Stronnictwa Narodowego na emigracji, by wreszcie za sprawą Fundacji Narodowej im. Romana Dmowskiego trafić do Muzeum Niepodległości w Warszawie, pozwalają nam na jeszcze pełniejsze poznanie tego niezwykle człowieka. Dokumenty z

owej walizki były zgromadzone w Paryżu. Obejmują lata 1915-1919. Dmowski porządkował je, ale nie zdążył - choroba płuc, która dopadła go jesienią 1919 roku, sprawiła, że to bezcenne archiwum pozostało przez lata nietknięte. Przechował je jeden z paryskich przyjaciół Dmowskiego, oddawszy po II wojnie światowej władzom emigracyjnego Stronnictwa Narodowego w Londynie. Co znajdziemy w tym zbiorze? Przede wszystkim bardzo obszerną korespondencję z wielkimi tamtego świata - a więc np. list prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona do Dmowskiego z jesieni 1918 roku, list Josepha Conrada i przyszłego prezydenta Czechosłowacji Tomasza Masaryka do Dmowskiego czy korespondencję Dmowskiego z sekretarzem premiera Wielkiej Brytanii Lloydem Georgem - Johnem Maynardem Keynesem, przyszłym wielkim ekonomistą. Mamy też osobiste notatniki Dmowskiego z datami spotkań politycznych i uwagami natury politycznej, mamy zbiór nieznanych do tej pory fotografii, pisane ręką Dmowskiego w kilku językach memoriały i inne dokumenty, mamy liczne paszporty dyplomatyczne, czy zbiór ponad 200 wizytówek osób, które się z nim spotykały. Wyłania się z tego obraz niezwykle aktywnej i pracy dla Polski, pozwalający uzmysłowić sobie, jaką rolę odegrał w tamtych decydujących latach Roman Dmowski.

Przywódca Narodowej Demokracji nigdy nie dbał o autoreklamę, nie znosił wazeliniarstwa, rozgłosu, taniego poklasku. Zbieg wypadków sprawił, że w decydującym momencie zabrakło go w kraju. Polska powstała dzięki jego wysiłkowi, ale on w tej Polsce nie odegrał już żadnej roli. Zresztą z tego powodu nie czuł jakiegось nadzwyczajnej frustracji, nie miał tzw. ciągu na władzę. Był w Polsce międzywojennej bardzo znany i ceniony. Kiedy zmarł, na jego pogrzeb przyszło ponad 100 tysięcy ludzi. Jak pisał Wojciech Wasiutyński, wybitny publicysta narodowy, Dmowski był znany, ale tylko w kręgu ludzi obozu narodowego. Był to obóz liczny i wpływowy, ale w szerszych kręgach społecznych, mniej zainteresowanych polityką, Dmowski już kojarzony nie był. Kiedy więc w czasie wojny i tuż po niej obóz narodowy poniósł wielkie straty, został wręcz zdziśiatkowany, pamięć o Dmowskim osłabła. Owszem, był znany w kręgu ludzi nauki, w rodzinach o tradycji narodowej, ale to wszystko. W okresie PRLu był wymazywany z pamięci, mimo że niektóre jego idee władze wykorzystywały. Nawet taki drobiazg, jak fakt jego uwięzienia w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej (1892-1893), nie mógł być publicznie głoszony, bo nie pasowało to do wizji, iż było to więzienie dla działaczy ruchu rewolucyjnego. Dmowski wciąż czeka na swój czas - owszem, można już dziś wiele o nim przeczytać, można kupić jego niektóre dzieła, ale wciąż nie jest traktowany w sposób, na jaki w pełni zasłużył.

Telegram... po imieniu

1 lutego 2009



Zauważyliście? Coraz częściej w tzw. przestrzeni życia publicznego, czyli poza domem, poza kręgiem najbliższych ścian, przestajecie nazywać głośno rzeczy... z ich prawdziwego imienia. Boicie się! Tak - załęknieni różną poprawnością polityczną i wymuszaną tolerancją dla wszystkiego, co ponoć ludzkie - a zwłaszcza - co nie-ludzkie, mamy pietra wypowiadać głośno nawet najoczywistsze słowa, które pchają się prawdą na usta, kiedy widzimy, kiedy czujemy sumieniem, co się święci i na świecie wyprawia. Bo kiedy powiecie, że zdrada jest zawsze zdradą, że zbrodnia to zbrodnia i że dopiero prawda może wyzwolić, to zakrzyczą was usprawiedliwieniami, zaszczytują, że wyższa konieczność historyczna, że okoliczności. Więc milczycie... milcząca, ale wiedząca większość, i czekamy cierpliwie, nie-cierpliwie.

(P.O.)

Tego konfliktu nie można rozwiązać bronią

rozmowa z Alainem Lamassourem, krajowym sekretarzem UMP ds. europejskich, deputowanym do Parlamentu Europejskiego, doradcą prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego



- Jaka jest Pańska ocena obecnego konfliktu palestyńsko-izraelskiego?

- Jest to dla mnie kolejny dowód, że wspólnota międzynarodowa, w tym głównie Stany Zjednoczone i Europa, nie potrafią od lat dokonać skutecznego nacisku na zawarcie trwałego pokoju w tym regionie. Tym razem z racji przekazywania władzy USA nie są zdolne do skutecznej interwencji, bez której wydaje się, że nie można zaprowadzić pokoju.

- Dlaczego dotychczas podejmowane próby na szczeblu międzynarodowym nie dały rezultatów? Czy wynika z tego, że USA były zbyt „łagodne” w traktowaniu Izraela?

- Nie jest tajemnicą, że Stany Zjednoczone są sojusznikiem Izraela. Wyposażają go w broń, mają z nim ścisłe związki ekonomiczne, to głównie dlatego ich nacisk nie był skuteczny.

- Czy skutków tego nie należy także szukać w istnieniu bardzo silnego lobby żydowskiego w USA?

- Stany Zjednoczone są krajem emigracji, stąd często ich politykę zagraniczną w stosunku do pewnych krajów czy regionów determinuje siła lokalnego, emigracyjnego lobby. Tak jest w stosunku do Kuby, Meksyku i oczywiście Izraela. Problem w tym, że społeczność muzułmańska w USA, nie ma tej samej siły i wpływów co lobby żydowskie. Trzeba też stwierdzić, że Waszyngton od dawna nie traktował jako priorytetu w swojej polityce zgranicznej basenu Morza Śródziemnego, który jest daleko do USA i w którym nie ma on dobrego rozeznania. Dlatego popełnia w tej polityce błędy.

- Na czym one konkretnie polegają?

- Stany Zjednoczone do dzisiaj nie zrozumiały i w jakimś sensie bagatelizowały konflikt bliskowschodni, co przysparza im jedynie przeciwników, głównie w świecie muzułmańskim, ale i w innych krajach, których ludność widzi ciągle masakry, zamachy, rozlew krwi.



Ciąg dalszy na str. 10

Z satyrycznej teki L.B.

A KIEDY U NAS?!
KIEDY U NAS?!



(Rys. Leszek Biernacki)

Światło na oświecenie pogan

Ks. Tomasz Sokół

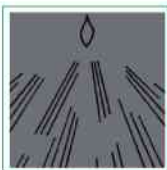


Zgodnie z prawem mojżeszowym, 40 dni po narodzeniu, przyniesiono Jezusa do świątyni jerozolimskiej, aby jako pierworodnego Syna przedstawić Go Bogu. Święto Ofiarowania Pańskiego obchodzone jest w Polsce od IV w. Z biegiem czasu nabrało ono u nas charakteru maryjnego. Związane było bowiem z przynoszeniem do świątyni i poświęcaniem gromnic. Ich światło miało towarzyszyć człowiekowi w życiowych doświadczeniach oraz w chwili śmierci.

Czy Chrystus i dzisiaj jest dla nas, współczesnych Europejczyków, światłem rozświetlającym życiowe drogi? Czy może są nim błędne ogniki, zepsute lampy, zabrudzone latarki, gwiazdy, idole i błyskotki, które nic nie oświetlają?

Światło w życiu człowieka nie jest jednak po to, aby się w nie nieustannie wpatrywać, gdyż możnaby szybko oślepnąć od jego intensywnego blasku. Doświadczamy wtedy różnych objawów - bólu oczu i łzawienia. Po dłuższym seansie wpatrywania się w palące światło człowiek nie widzi nic wokół siebie. Nie dostrzega żadnej rzeczy, bądź postaci. Światło jest po to, aby oświetlało nam to, co znajduje się dookoła nas, byśmy przy jego pomocy mogli widzieć wyraźnie, poruszać się, czytać, wykonywać nasze codzienne prace.

Dokończenie na str. 17



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA ZWYKŁA ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 18,15-20

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa
Mojżesz tak przemówił do ludu: „Pan Bóg twój wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. Właśnie o to prosileś Pana Boga swego na Horebie, w dniu zgromadzenia: «Niech więcej nie słucham głosu Pana Boga mojego i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł». I odrzekł mi Pan: „Dobrze powiedzieli. Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę. Jeśli ktoś nie będzie chciał słuchać moich słów wypowiedzianych w moim imieniu, Ja od niego zażądam zdania sprawy. Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów obcych, taki prorok musi ponieść śmierć”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 7,32-35

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian
Bracia: Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie. I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi. Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu.

EWANGELIA

Mk 1,21-28

Słowa Ewangelii wg św. Marka

W mieście Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży”. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: „Milcz i wyjdź z niego”. Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: „Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są mu posłuszne”. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.



SIECI SPĘTANIA

Historia Jonasza, którą rozważaliśmy w poprzednią niedzielę, jest niesamowita. Bóg posyłał go w samo centrum, serce świata pogańskiego, do stolicy najpotężniejszego z pogańskich mocarstw. I oto dzieje się rzecz niesłychana! Jonasz prorokował trzy dni, a miasto odmieniło się w ciągu jednego dnia.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu Bóg idzie nieco dalej i ukazuje nam rolę oraz znaczenie bycia prorokiem Pana, bycia Jego świadkiem, i płynące z tego konsekwencje. Daj się powołać bracie i siostrze. Bóg powołuje niespodziewanie, wchodzi w życie człowieka ze swoją propozycją zbawienia. Powołuje wtedy, gdy jak Piotr będziesz miał ręce zanurzone w wodzie, w codziennej szarzyźnie. Daj się powołać ty, który mieszkasz, jakby w mieście pogan, który jesteś zapracowany, zagoniony i ustabilizowany. Bóg powołuje właśnie tych, którzy są zanurzeni w błotku codziennej normalności, a niekiedy w bagnie grzechów. Powołuje, to znaczy chce zmienić nasze myślenie i życie, abyśmy uznali za marność to wszystko, co jest doczesne, co przemija.

Cóż może symbolizować sieć, jeśli nie bycie niewolnikiem grzechu? Nie ociągaj się! Twoja historia życia może być i twym udziałem w dziejach zbawienia świata. Popatrz, w co jesteś zaplątany? Może sieci zniewoleń uczuciowych, sieci korupcji, sieci powiązań z osobami niegodziwymi, sieci ramion cudzołóstwa, sieci Internetu, sieci pornografii, sieci nałogu alkoholowego lub narkotyków, sieci zazdrości lub chciwości, kłamstwa albo dumnych ambicji, strachu albo wątpliwości, rozpacz lub ciągle powracających niepewności i nieszczęść. Bóg daje Ci konkretne zaproszenie, byś



uwolnił się z tych sieci zła. Przychodzi, aby cię uzdrowić. Wystarczy dobra świadectwo. Nikt z ludzi o własnych siłach nie może oderwać się i uwolnić od wiążącego go niekiedy grzechu. Zaufaj Bogu, tylko On może Cię przemienić mocą swoich słów, mocą swojego przebaczenia.

Syn Boży przychodzi także dziś, do ludzi słabych, potrzebujących Jego umocnienia i powołuje do bycia lepszymi. Mówi w sercu, używając naszego języka: „Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi”. Chrystus dostrzega nasze życiowe poplątanie, zagubienie i dlatego zaczyna wówczas skutecznie działać, mocą swojej łaski. Przychodzi z pomocą - uzdrawia i zaprasza nas do Bożej owczarni.

Czytając historię wydarzenia z Kafarnaum, nie można się nie wzruszyć. Jakże lubimy, gdy triumfuje dobro, a zło zostaje pokonane. To nic, że ta przemiana często trwa długo, jednak sam jej moment - uzdrowienie człowieka z jego wewnętrznych chorób - może dokonać się w ciągu jednej chwili. Wymagane jest tylko jedno: by w swoim życiu naprawdę spotkać Jezusa. To jest wielki cud, który świadczy o tym, że nawrócenie całego świata, nawrócenie człowieka jest możliwe i stanie się ono faktem. Bóg mówi, że problem wewnętrznego uzdrowienia nie leży w nawróceniu jakiegoś wielkiego pogańskiego miasta, czy narodu, większym problemem jest serce człowieka.

Przypomnijmy sobie piękne chwile, jakie przeżywaliśmy, gdy spotykaliśmy się z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w Polsce - 300 tysięcy, 600 tysięcy, milion osób przychodziło na Błonia, aby powitać Papieża. Zewnętrzny obserwator mógł stwierdzić, że to są ludzie, którzy żyją wiarą. Lecz czy tak okazało się w istocie? Dzisiaj - po latach - możemy śmiało stwierdzić: ważne w tych spotkaniach było serce człowieka, jego postawa otwartości na słowa płynące od następcy św. Piotra oraz wewnętrzna potrzeba nawrócenia i poprawy życia.

Czy my potrafimy współcześnie zafascynować się Chrystusową Ewangelią? Iść przez własne życie ze świadomością, że Pan obdarza mnie swoją mocą i siłą do bycia Jego prorokiem, nawet jeśli kosztuję mnie to tak wiele. Wy płyn razem z Chrystusem, drogi bracie i siostrze, na głębię. Daj się pochwytać siłę Jego miłości, a będziesz naprawdę szczęśliwy.

ks. Paweł Witkowski

Na wychodźstwie polskie dusze giną...

ks. Tomasz Mikulak SChr.

W ubiegłym 2008 roku przypadała 60 rocznica śmierci Augusta kard. Hlonda, założyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, naszej zakonnej wspólnoty.

Przez cały ubiegły rok my, Chrystusowcy, zarówno w kraju, jak i na emigracji, wczytywaliśmy się w jego dzieła, w jego myśl, w jego testament, aby - jako jego duchowi synowie - jak najlepiej go wypełniać. Kardynał Hlond, gdy zakładał nasze zgromadzenie zakonne, wielokrotnie powtarzał: „**Na wychodźstwie polskie dusze giną!**”, do pierwszych Chrystusowców mówił: „**Świętość wasza niech będzie pogodna, jasna, radosna**”, a pod koniec swojego życia pozostawił nam jako swoisty testament słowa samego Jezusa modlącego się o jedność swoich uczniów w Wierzerniku: „**Un unum sitis (Abyście byli jedno)**”.



W tym roku przypada 25 rocznica śmierci ojca Ignacego Posadze SChr, współzałożyciela naszej zakonnej wspólnoty i założyciela Zgromadzenia Sióstr Misjonek Chrystusa Króla (które w listopadzie 2009 roku będą świętować 50-lecie swojego istnienia), którego kard. Hlond wybrał sobie jako realizatora swojej myśli i twórcę nowej rodziny zakonnej.

Przyjrzyjmy się bliżej osobie i życiu ks. Ignacego. Urodził się 17 lutego 1898 r. w Szadłowicach koło Inowrocławia w rodzinie rolniczej i bardzo religijnej, o bogatych tradycjach patriotycznych. Po ukończeniu szkół i po maturze młody Ignacy zgłosił się do seminarium arcybiskupiego w Poznaniu. Jednak z powodu wybuchu pierwszej wojny światowej studia musiał odbywać w Münsterze i Fuldzie w Niemczech. Tutaj młody kleryk Ignacy po raz pierwszy spotkał się z polskimi robotnikami sezonowymi, dla których niejednokrotnie odprawiał nabożeństwa. Po zakończeniu wojny wrócił do Polski, by dokończyć studia. 19 lutego 1921 roku otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze gnieźnieńskiej. Po święceniach pracował w duszpasterstwie parafialnym w Poznaniu. Wkrótce dostrzeżono jego wielki talent kaznodziejski i gorliwość spowiedniczą. Dał się także poznać jako uzdolniony pisarz. Księdzu Ignacemu nie była obca również problematyka emigracji polskiej. Właściwie od 1922 r. spędzał każde wakacje za granicą wśród emigrantów polskich, gdzie udzielał się duszpastersko. Owocem wielu zagranicznych podróży ks. Posadze stały się jego dwie książki: „Drogą Pielgrzymów” (wydana po raz pierwszy w Potulicach w 1935 r., ostatnie, piąte wydanie jest z 1985 r.) i „Przez tajemniczy Wschód” (wydana w 1937 r.). Przed jednym z jego wyjazdów do Ameryki Południowej ksiądz Prymas podzielił się z nim pomysłem utworzenia nowego zgromadzenia zakonnego, które poświęciłoby się pracy na rzecz polskich emigrantów.

I tak powstało nasze zakonne zgromadzenie... Ksiądz Ignacy, wraz z grupą pierwszych kandydatów do nowego zgromadzenia, we wrześniu 1932 roku w Potulicach koło Nakła rozpoczął budowanie nowego Bożego dzieła, które trwa i które wciąż jest rozbudowywane... Właśnie ks. Ignacy stał się pierwszym generałem jak również organizatorem nowego zgromadzenia. 15 października 1932 r. rozpoczął się pierwszy kanoniczny nowicjat w Potulicach. Ojciec Ignacy był w tym czasie, można rzec, wszystkim: nowicjuszem, mistrzem nowicjatu, przełożonym. Początkowo ks. Prymas mówił o przyjściu jednego lub dwóch doświadczonych ojców z innego zgromadzenia, którzy mieliby kształtować ducha młodych kandydatów. Gdy jednak do tego nie doszło, cała formacja nowej wspólnoty spoczęła na barkach o. Ignacego. Życie duchowe w Potulicach skupiało się wokół kultu Serca Bożego i Serca Najświętszej Maryi Panny. Dynamizm duchowy i zapał apostołowski w zaciśnięciu potulickim był wielki dzięki gorliwości o. Ignacego. Ojciec, wsłuchując się w dyrektywy i rozporządzenia Założyciela kard. Hlonda, korzystał jednocześnie z pomocy duchowej mieszkających w bliskich Sucharach księży pallotynów, a także z pomocy tej miary ojca duchownego co Sługa Boży ks. Aleksander Żychliński. Zapoznał się też i zaprzyjaźnił ze św. o. Maksymilianem Kolbą i na wzór Niepokalanowa utworzył w Potulicach własne wydawnictwo z drukarnią oraz szereg warsztatów mechanicznych i rzemieślniczych. Początek II wojny światowej zastał Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców w pełnym rozkwicie. Podczas okupacji Towarzystwo jednak poniosło wielkie straty, a sam o. Ignacy musiał się ukrywać w Krakowie.

Ciąg dalszy na str. 8



Życie Kościoła

Warszawa

□ IX Dzień Papieski obchodzony będzie 11 października 2009 r. pod hasłem: „Jan Paweł II - Papież Wolności”. Stanie się on świetną okazją, by w łączności z Piotrem Obecnych Czasów, Benedyktem XVI, podjąć na nowo modlitwę o wolność, a także powrócić do papieskiej myśli i wyzwolić jakże potrzebną motywację do podejmowania koniecznych zadań. Wierzmy, że czyniąc to, spłacamy dług wdzięczności Bogu za wyjątkowy pontyfikat Jana Pawła II.

□ 6 mln 928 tys. złotych zebrano w czasie VIII Dnia Papieskiego, obchodzonego w całej Polsce 12 października 2008 r. Dzięki hojności polskiego społeczeństwa Fundacja mogła przyznać 2150 stypendiów dla uzdolnionej młodzieży z małych miast i wsi. W całej Polsce ponad 100 tys. wolontariuszy z różnych środowisk zbierało pieniądze na fundusz stypendialny w zbiorce przykościelnej i publicznej. Zebrano łącznie 6.928.682,77 zł, z czego zbiórka publiczna przyniosła 1.004.694,68 zł, w tym akcja telefoniczna i SMS: 457.170,97 zł. Dzień Papieski obchodzony był także poza granicami naszego kraju, m.in. w Australii, USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech.

□ Prezydent Lech Kaczyński przesłał do prezora Wspólnoty z Taizé brata Aloisa list, w którym dziękuje za wybór Poznania na miejsce 32. Europejskiego Spotkania Młodych. „Wierzę, że inicjatywa - podejmowana już od 31 lat przez braci Wspólnoty - przyniesie wiele dobrych owoców uczestnikom najbliższego Europejskiego Spotkania Młodych oraz jego organizatorom, w tym społeczności Poznania i całej Wielkopolski” - napisał prezydent Kaczyński. Dodaje, iż jest „przekonany, że i tym razem Polacy okażą gościnność uczestnikom tego ważnego ekumenicznego wydarzenia”.

Paryż

□ W związku z konfliktem w strefie Gazy we Francji nasila się agresja między grupami żydowskimi i muzułmańskimi. W tej sytuacji zabrała głos Stała Rada Konferencji Episkopatu Francji. „Wydarzenia, do jakich dochodzi od wielu tygodni w Gazie, są przerażające. Zarówno terroryzm, jak i nieproporcjonalna militarna odpowiedź są nie do przyjęcia jako wyjście z tej sytuacji. Wszelkie przejawy wykorzystywania tego konfliktu do importu na nasze terytorium muszą być potępione” - stwierdzili biskupi. Zauważyli też, że mnożenie przypadków agresji we Francji nie przyczyni się do pokojowego rozwiązywania konfliktu. Zapewnili, że francuscy katolicy jednoczą się z apelami Papieża i wspólnoty międzynarodowej na rzecz wstrzymania ognia w Ziemi Świętej.

z Kraju

Prezydent skrytykował Unię Europejską za niedostateczne poparcie udzielone w gazowym sporze Ukrainie.

Premier Litwy Kubilus rozmawiał w Warszawie z prezydentem, premierem i marszałkami Senatu. Tematy dotyczyły energetyki, kryzysu gazowego i sytuacji Polaków na Litwie.

MSZ Sikorski pojechał na Ukrainę. Trochę nie wiadomo, po co, bo czasu dla niego nie znalazła ani premier, ani prezydent. Lepiej wypadła w Kijowie mediacja wysłannika prezydenta Kaczyńskiego.

Nowym szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego został Szczygło, który zastąpił Stasiaka. Ten został wiceszefem prezydenckiej kancelarii.

Oficjalnie kryzysu nie ma, ale złoty leci w dół (1 euro kosztuje 4,33 zł), w grudniu odnotowano rekordowy wzrost bezrobocia, przewidywania wzrostu gospodarczego wynoszą od 0% (JP Morgan) do 2% (Komisja Europejska). W długi popadły ministerstwa. MON, MSWiA i Ministerstwo Zdrowia winne są już kontrahentom 6 mld zł. Połowa tego długu przypada na obronę. Z ministrem Klichem rozmawiał Prezydent. MON zapewnił, że dług zostanie pokryty z rezerwy budżetowej premiera. W MSW zalecono oszczędności policji, która wykreśliła w komendach połowę żarówek i ograniczyła liczbę patroli samochodowych. Pielęgniarki na obiecywany wzrost pensji pewnie też poczekają...

Pielęgniarki protestują. Akcje odbywały się w Warszawie, Jarosławiu, Świeciu. W Pabianicach szpital odwiedził komornik. Pielęgniarki ogłosiły też głodówkę.

Senat podzielił 55 mln zł pomocy dla Polaków z zagranicy. 24,5 mln pójdzie na „oświatę”, 10,1 mln wesprze polonijne organizacje, 9 mln zostanie przeznaczony na „kulturę”, 2,4 na „postawy obywatelskie”, 7,3 na media, a 1,9 mln na pomoc charytatywną i socjalną.

W więzieniu popełnił samobójstwo już trzeci uczestnik porwania Krzysztofa Olewnika, syna znanego biznesmena, niejaki Robert Pazik. Był skazany na dożywocie, ale dysponował wiedzą o rzeczywistych mocodawcach porwania, za którym mogli stać policjanci i lokalny układ polityczno-biznesowy. Opozycja domagała się ustąpienia ministra sprawiedliwości Cwiągalskiego.

Cwiągalski zbierał też gromy za swoją popisową akcję z września ub. r. Policja zatrzymała wówczas kilkuset kibiców Legii, by dać pokaz walki ze stadionowym chuligaństwem. Problem w tym, że osoby te były niewinne, co teraz potwierdzają decyzje sądów. Cała akcja była największym naruszeniem praw obywatelskich po 1989 r.

W końcu minister Cwiągalski podał się do dymisji, a premier dymisję przyjął.

Listę SLD w wyborach do PE ma otwierać Cimoszewicz. Bruksela spodobała się także Ziobrze, który trafi na listę PiS. Kampanię SLD poprowadzi francuski spec od wizerunku J. Seguela.

W telewizji trwają czystki. Ostatnio poleciała głowa szefa Wiadomości TVP.

Wybory parlamentarne miałyby się odbyć wiosną 2011 r. Chodzi o to, żeby ich termin nie kolidował z objęciem prezydencji unijnej przez Warszawę.

Ministerstwo nauki likwiduje papierowe indeksy. Zastąpi je wykaz elektroniczny i „karty okresowych osiągnięć studentów”. A poeta pisał, że daleko lepiej jest nic nie robić, niż nic robić.

Na zaproszenie abpa Zycińskiego do Polski przyjechał francuski pisarz pochodzenia żydowskiego Halter. W Kielcach wzywał mieszkańców, by „byli w awangardzie walki z antysemityzmem”. Odkupią winy?

Dwuznacznie zabrzmiało wezwanie abpa Zycińskiego skierowane w czasie ekumenicznego nabożeństwa do bpa prawosławnego Abła - „nie jesteś sam”. Chodzi o to, że bp Abel, podobnie jak większość hierarchów tego Kościoła, był tajnym współpracownikiem SB.

Prasa pisze o trudnościach politologa Marka Migalskiego (Uniwersytet Śląski) w zrobieniu habilitacji. Środowiska uniwersyteckie utrudniają mu pracę, ponieważ zbyt mocno opowiadał się za lustracją profesorów.

W kraju powstała firma „Wersja”, która podpowiada oskarżonym o kłamstwo lustracyjne, jak zminimalizować jego skutki i „wybielić” swoje donosy. Konsultantami są b. pracownicy SB.

Platforma tymczasem proponuje zmiany w prawie lustracyjnym. Na razie jest tylko „projekt projektu”, ale SLD już popiera. Chodzi o likwidację Biura Lustracyjnego. Początkowo mówiono o udostępnieniu zasobów IPN w internecie, ale politycy Platformy szybko wyjaśnili, że może chodzić co najwyżej o zawężony krąg osób piastujących ważne funkcje publiczne. Na razie agent Boni został ministrem, więc jest już pierwszy krok...

Kolejny sąd uznał, że Macierewicz nie musi przeproszać Wejcherta (współwłaściciel ITI) za stwierdzenie jego związków ze służbami specjalnymi PRL.

50% ankietowanych Polaków uważa, że symbolem upadku komunizmu jest „Solidarność”. 22% kojarzy to wydarzenie przede wszystkim ze zwaleniem berlińskiego muru.

W 2008 r. kupiono w Polsce 34 mln biletów do kin. Jest to największa ilość w roku 1989.

W Szczecinie CBA rozplątuje tzw. aferę mieszkaniową. Lokalni politycy, w tym obecny prezydent miasta Krzystek, wykupywali za bezcen przydzielane im mieszkania komunalne. Afera dotknie przede wszystkim polityków SLD i PO.

nowa forma istnienia białka?

Marek Brzeziński



Barack Obama został zaprzysiężony na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Moment historyczny? Bez wątpliwości. Przełom? Na pewno tak. Samo to, że w Białym Domu (odtąd w Polsce zwanym „barakiem”) zasiądzie kolorowy - syn czarnego mężczyzny i białej kobiety - jest już wydarzeniem samym w sobie niezwykłym.

Oznacza kres świata w jednej barwie, co dla wielu będzie dramatem osobistym, dalej - jest symbolem przemian natury społecznej, filozoficznej, a także metafizycznej. Toc H z Afryki Południowej modlił się do Pana Naszego słowami - „Ojcie, któryś stworzył wszystkich ludzi na swe podobieństwo i miłujesz wszystkich, któryś stworzył, nie dozwól oddzielić ich od siebie przez podziały wedle rasy i koloru skóry. Syn Twój, Zbawiciel, narodził się z hebrajskiej matki, lecz uradowała Go wiara syryjskiej kobiety i rzymskiego żołnierza. Zyczliwie przyjął szukających go Greków i zezwolił, by Afrykańczyk dźwigał Jego krzyż. Naucz nas więc, Panie, uważać ludzi wszystkich ras za współdziedziców królestwa Jezusa Chrystusa”. A zatem z punktu widzenia ekumenizmu rasowego zbliżamy się do tego ideału, aby wszyscy ludzie byli sobie braćmi. W rzeczywistości wciąż nad nami ciąży moc grzechu popełnionego

przez Ewę. Sześćcioletni Piotruś wdycha i powiada, że „gdyby nie ta Ewa i jej łatwowierność wobec węża, to byśmy oglądali średniowiecznych rycerzy i kowboi, bo człowiek byłby nieśmiertelny i pradziadkowie by żyli”. Młody człowiek ma prawo mieć swój punkt widzenia na sprawy związane z grzechem i wynikającymi z tego słabościami ludzkimi. Byłoby cudnie pozostać w świecie logiki sześciolatka, ale rzeczywistość nie tyle już stuka, co wali, łomocze, do naszych drzwi. A zatem Obama jest nową formą istnienia demokratycznego białka. I jako taka, co jest najbardziej naturalną rzeczą pod słońcem, wzbudza różnego rodzaju nadzieje. U każdego inne, bo taka jest istota skomplikowanego zjawiska nadziei i jeszcze bardziej powikłanego mechanizmu rozczarowania. Z psychologicznego punktu widzenia rozczarowanie bierze się z niespełnionych oczekiwań, a te wyrastają na gruncie doświadczeń indywidualnych i narodowych, świata wartości, percepcji - bo wiadomo, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, interesów, zainteresowań, inteligencji, osobowości, doświadczeń i całej masy innych czynników. Jak bardzo barwna i szeroka jest ich gama świadczy o tym test osobowości Eysencka. Wśród wielu wymiarów osobowości uwzględnił on dwa tak bardzo od siebie różne, ale jego zdaniem świadczące o istocie naszej psychiki, jak poczucie humoru i postawy polityczne. A zatem powiedz mi, co Cię śmieszy - Monthly Pyton czy Louis de Funes, powiedz mi, czy jesteś komunistą czy sympatykiem Frontu Narodowego, a ja Ci powiem, jaka jest Twoja osobowość. Skomplikowane, ale prawdziwe i - co więcej - dzięki temu tropowi zbliżamy się powoli do istoty źródeł rozczarowania lub satysfakcji związanych z osobą nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. O tym, że nie jest to taka prosta sprawa, świadczą dwa sondaże przeprowadzone we Francji na dwa dni przed jego inwestyturą. Z jednego z nich (Le Figaro) wynikało, że 70% Francuzów nie wierzy, iż Obamie uda się zrealizować obietnice przedwyborcze (nie wiadomo, czy ze względu na samą osobę prezydenta, na meandry gry politycznej, w której grzęzną i biali, i czarni, a która nakazuje obiecać, ale nie pozwala tego zrealizować, czy też na otoczenie nowego prezydenta, bo przecież nie jest on sobie sam sterem, żaglem i okrętem). Dziennik Le Parisien pisał wręcz przeciwnie - 70% Francuzów jest zdania, że należy z Obamą wiązać nadzieje. Świetnie, tyle, że pojawia się pytanie o to, jakiego charakteru i czego mają dotyczyć te nadzieje. Polacy czekają na zniesienie wiz do Ameryki, bo Obama - jako człowiek z Chicago (miasta założonego zresztą przez dwóch Francuzów) - powinien wiedzieć o tym, że Polacy stanowią tam czwartą co do liczebności społeczność, po afroamerykanach, ludności hiszpańskojęzycznej, głównie meksykańskiej, i niemieckiej.

Ciąg dalszy na str. 9



ze świata

□ Z Rosji przez Ukrainę popłynął gaz. Premierzy Tymoszenko i Putin podpisali 10-letnie porozumienie kończące „gazową wojnę”. Ukraina będzie przysyłać gaz po cenach z ubiegłego roku, ale za gaz zapłaci ceny światowe z niewielkim, 20 procentowym, upustem.

□ W Waszyngtonie zaprzysiężono 44 prezydenta USA. Został nim Barack Obama. Ustupujący prezydent Bush pożegnał się z zaprzyjaźnionymi politykami przez telefon. Nie zadzwonił jednak do nikogo w Warszawie, co odebrano z mieszanymi uczuciami.

□ Chiny wyraziły nadzieję na zacieśnienie współpracy wojskowej z USA pod rządami Obamy.

□ W Gazie zapanował spokój. Obydwie strony konfliktu dokonały zawieszenia broni. Hamas ogłosił wygraną. Armia żydowska stwierdziła, że nie opuści strategicznych punktów, dopóki Hamas nie wycofa się z ostrzeliwania terytorium Izraela. Rozpoczęto po raz kolejny w historii rozmowy o pomocy w odbudowie Gazy. Arabia Saudyjska przeznaczyła jako pierwsza na ten cel miliard \$. Znowu będą mieli co burzyć...

□ Amerykanie zaprzeczyli, aby Kirgistan zażądał likwidacji ich bazy wojskowej w swoim kraju. Baza ta wspiera operacje amerykańskie w Afganistanie.

□ Premier Rosji został zaproszony do Drezna, gdzie w czasach NRD pełnił swoją służbę w KGB. Przy okazji Putina odznaczono saksońskim „orderem wdzięczności”. Ale luzisy...

□ Tuż przed swoim odejściem prezydent Bush ustanowił dzień 18 stycznia Dniem Wartości Życia Ludzkiego. 36 lat temu 19 stycznia zezwolono w USA na aborcje. Odważny krok, tylko szkoda, że tak późno...

□ Milion osób z 98 krajów wzięło udział w VI Światowym Spotkaniu Rodzin Katolickich, które odbywało się w Meksyku. Jego tematem było hasło: „Rodzina szkołą wartości ludzkich i chrześcijańskich”.

□ Przy granicy z Osetią Południową snajper zastrzelił gruzińskiego policjanta. Tbilisi uważa, że Moskwa szuka pretekstu do kolejnej inwazji.

□ Włoski deputowany Gawroński organizuje akcję bojkotu siedziby PE w Strasburgu. Przeciw utrzymywaniu dwóch siedzib PE jest większość eurodeputowanych, ale symboliczne wykorzystywanie Strasburga popiera Francja.

□ Wybory w kraju związkowym Hesji wygrała rządząca tam wcześniej CDU. kanclerz Merkel uznała to za dobry prognostyk przed wyznaczonymi na wrzesień wyborami do Bundestagu.

□ Prezydent Białorusi Łukaszenka wybiera się w lutym z wizytą do Stolicy Apostolskiej.

□ Rosja poinformowała, że otworzy „wkrótce” trzy nowe bazy morskie w Libii, Syrii i w Jemenie.

□ Premier Putin dokonał rządowej korekty budżetu. Zmniejszono przewidywaną kwotę wpływów z eksportu ropy do średniego kursu rocznego 41\$ za baryłkę.

□ W centrum Moskwy zastrzelono adwokata Markielowa i dziennikarkę Baburową. Markielow piętnował nadużycia armii rosyjskiej i doprowadził m.in. do skazania oficerów za zbrodnie w Czeczenii. Rzecz jasna nie ma to związku z wcześniejszym wypuszczeniem z więzienia płka Budarowa skazanego za zabójstwo 19-letniej Czeczenki, do czego Markielow się przyczynił.

□ W Pradze po raz kolejny dokonano „zamachu” na flagę UE. Olbrzymia flaga unijna została umieszczona z okazji czeskiej prezydencji w centrum Pragi, na miejscu, gdzie stał niegdyś pomnik Stalina. Dla wielu osób jest to symbol jedynie zamiany zaleźności.

□ W Iranie wykryto „spisek lekarzy”. Mieli oni współpracować z USA nad obaleniem islamskiego porządku państwa.

□ Chiny wprowadzają nowe „święto”. Będzie to 28 marca - dzień „wyzwolenia Tybetu”. Tego dnia wypędzono z Tybetu Dalajlamę i zdławiono powstanie.

□ Na Litwie i Łotwie doszło do zamieszek. Użyto gazów łzawiących. Masowe demonstracje dotyczyły pogarszającego się poziomu życia i polityki oszczędzania, która ma być odpowiedzią na kryzys gospodarczy.

□ Wybory parlamentarne w Albanii wyznaczono na 28 czerwca.

□ Czeski rząd rozpoczął prywatyzację narodowego przewoźnika, linii lotniczych CSA.

□ W kilku miastach Bułgarii doszło do milczącego protestu policjantów. Domagają się oni podniesienia pensji o 50%, zakupu sprzętu i zmian prawa zastrzegającego kary za napady na funkcjonariuszy. Kilka dni wcześniej w Sofii protestowali także studenci.

□ Policjanci manifestowali także w Grecji. Tam jednak nie chodzi o pieniądze, ale o „bezpieczeństwo pracy” i napady na funkcjonariuszy ze strony lewackich bojówek.

□ Vaclav Havel znalazł się ponownie w szpitalu. Jego stan zdrowia określano jako ciężki, ale stabilny.

□ Putin okazuje się niezłym artystą. Namalowany przez niego obraz został sprzedany na aukcji w Petersburgu za sumę 860 tys. euro. Kariera malarska Putina rozwija się lepiej od artystycznych dokonań Hitlera.

□ Komisja Europejska zajęła się sprawą bezpieczeństwa chodzików dla dzieci. Podobno są one przyczyną wielu wypadków. Teraz wprowadzą ABS?

□ Szef KRLd Kim Dzong Il wyznaczył swojego następcę. Zostanie nim trzeci syn wodza, Kim-Dzong-Una.

z Kraju

□ Prezydent skrytykował Unię Europejską za niedostateczne poparcie udzielone w gazowym sporze Ukrainie.

□ Premier Litwy Kubilus rozmawiał w Warszawie z prezydentem, premierem i marszałkami Senatu. Tematy dotyczyły energetyki, kryzysu gazowego i sytuacji Polaków na Litwie.

□ MSZ Sikorski pojechał na Ukrainę. Trochę nie wiadomo, po co, bo czasu dla niego nie znalazła ani premier, ani prezydent. Lepiej wypadła w Kijowie mediacja wysłannika prezydenta Kaczyńskiego.

□ Nowym szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego został Szczygło, który zastąpił Stasiaka. Ten został wiceszefem prezydenckiej kancelarii.

□ Oficjalnie kryzysu nie ma, ale złoty leci w dół (1 euro kosztuje 4,33 zł), w grudniu odnotowano rekordowy wzrost bezrobocia, przewidywania wzrostu gospodarczego wynoszą od 0% (JP Morgan) do 2% (Komisja Europejska). W długi popadły ministerstwa. MON, MSWiA i Ministerstwo Zdrowia winne są już kontrahentom 6 mld zł. Połowa tego długu przypada na obronę. Z ministrem Klichem rozmawiał Prezydent. MON zapewnił, że dług zostanie pokryty z rezerwy budżetowej premiera. W MSW zalecono oszczędności policji, która wykreśliła w komendach połowę żarówek i ograniczyła liczbę patroli samochodowych. Pielęgniarki na obiecywany wzrost pensji pewnie też poczekają...

□ Pielęgniarki protestują. Akcje odbywały się w Warszawie, Jarosławiu, Świeciu. W Pabianicach szpital odwiedził komornik. Pielęgniarki ogłosiły też głodówkę.

□ Senat podzielił 55 mln zł pomocy dla Polaków z zagranicy. 24,5 mln pójdzie na „oświatę”, 10,1 mln wesprze polonijne organizacje, 9 mln zostanie przeznaczona na „kulturę”, 2,4 na „postawy obywatelskie”, 7,3 na media, a 1,9 mln na pomoc charytatywną i socjalną.

□ W więzieniu popełnił samobójstwo już trzeci uczestnik porwania Krzysztofa Olewnika, syna znanego biznesmena, niejaki Robert Pazik. Był skazany na dożywocie, ale dysponował wiedzą o rzeczywistych mocodawcach porwania, za którym mogli stać policjanci i lokalny układ polityczno-biznesowy. Opozycja domagała się ustąpienia ministra sprawiedliwości Cwiągalskiego.

□ Cwiągalski zbierał też gromy za swoją popisową akcję z września ub. r. Policja zatrzymała wówczas kilkuset kibiców Legii, by dać pokaz walki ze stadionowym chuligaństwem. Problem w tym, że osoby te były niewinne, co teraz potwierdzają decyzje sądów. Cała akcja była największym naruszeniem praw obywatelskich po 1989 r.

□ W końcu minister Cwiągalski podał się do dymisji, a premier dymisję przyjął.

□ Listę SLD w wyborach do PE ma otwierać Cimoszewicz. Bruksela spodobała się także Ziobrze, który trafi na listę PiS. Kampanię SLD poprowadzi francuski spec od wizerunku J. Seguela.

□ W telewizji trwają czystki. Ostatnio poleciała głowa szefa Wiadomości TVP.

□ Wybory parlamentarne miałyby się odbyć wiosną 2011 r. Chodzi o to, żeby ich termin nie kolidował z objęciem prezydencji unijnej przez Warszawę.

□ Ministerstwo nauki likwiduje papierowe indeksy. Zastąpi je wykaz elektroniczny i „karty okresowych osiągnięć studentów”. A poeta pisał, że daleko lepiej jest nic nie robić, niż nic robić.

□ Na zaproszenie abpa Zycińskiego do Polski przyjechał francuski pisarz pochodzenia żydowskiego Halter. W Kielcach wzywał mieszkańców, by „byli w awangardzie walki z antysemityzmem”. Odkupią winy?

□ Dwuznacznie zabrzmiało wezwanie abpa Zycińskiego skierowane w czasie ekumenicznego nabożeństwa do bpa prawosławnego Abła - „nie jesteś sam”. Chodzi o to, że bp Abel, podobnie jak większość hierarchów tego Kościoła, był tajnym współpracownikiem SB.

□ Prasa pisze o trudnościach politologa Marka Migalskiego (Uniwersytet Śląski) w zrobieniu habilitacji. Środowiska uniwersyteckie utrudniają mu pracę, ponieważ zbyt mocno opowiadał się za lustracją profesorów.

□ W kraju powstała firma „Wersja”, która podpowiada oskarżonym o kłamstwo lustracyjne, jak zminimalizować jego skutki i „wybielić” swoje donosy. Konsultantami są b. pracownicy SB.

□ Platforma tymczasem proponuje zmiany w prawie lustracyjnym. Na razie jest tylko „projekt projektu”, ale SLD już popiera. Chodzi o likwidację Biura Lustracyjnego. Początkowo mówiono o udostępnieniu zasobów IPN w internecie, ale politycy Platformy szybko wyjaśnili, że może chodzić co najwyżej o zawężony krąg osób piastujących ważne funkcje publiczne. Na razie agent Boni został ministrem, więc jest już pierwszy krok...

□ Kolejny sąd uznał, że Macierewicz nie musi przeproszać Wejcherta (współwłaściciel ITI) za stwierdzenie jego związków ze służbami specjalnymi PRL.

□ 50% ankietowanych Polaków uważa, że symbolem upadku komunizmu jest „Solidarność”. 22% kojarzy to wydarzenie przede wszystkim ze zwaleniem berlińskiego muru.

□ W 2008 r. kupiono w Polsce 34 mln biletów do kin. Jest to największa ilość po roku 1989.

□ W Szczecinie CBA rozplątuje tzw. aferę mieszkaniową. Lokalni politycy, w tym obecny prezydent miasta Krzystek, wykupywali za bezcen przydzielane im mieszkania komunalne. Afera dotknie przede wszystkim polityków SLD i PO.

nowa forma istnienia białka?

Marek Brzeziński



Barack Obama został zaprzysiężony na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Moment historyczny? Bez wątpienia. Przełom? Na pewno tak. Samo to, że w Białym Domu (odtąd w Polsce zwanym „barakiem”) zasiądzie kolorowy - syn czarnego mężczyzny i białej kobiety - jest już wydarzeniem samym w sobie niezwykłym.

Oznacza kres świata w jednej barwie, co dla wielu będzie dramatem osobistym, dalej - jest symbolem przemian natury społecznej, filozoficznej, a także metafizycznej. Toc H z Afryki Południowej modlił się do Pana Naszego słowami - „Ojcie, któryś stworzył wszystkich ludzi na swe podobieństwo i miłujesz wszystkich, któryś stworzył, nie dozwól oddzielić ich od siebie przez podziały wedle rasy i koloru skóry. Syn Twój, Zbawiciel, narodził się z hebrajskiej matki, lecz uradowała Go wiara syryjskiej kobiety i rzymskiego żołnierza. Zyczliwie przyjął szukających go Greków i zezwolił, by Afrykańczyk dźwigał Jego krzyż. Naucz nas więc, Panie, uważać ludzi wszystkich ras za współdziedziców królestwa Jezusa Chrystusa”. A zatem z punktu widzenia ekumenizmu rasowego zbliżamy się do tego ideału, aby wszyscy ludzie byli sobie braćmi. W rzeczywistości wciąż nad nami ciąży moc grzechu popełnionego

przez Ewę. Sześćcioletni Piotruś wdycha i powiada, że „gdyby nie ta Ewa i jej łatwowierność wobec węża, to byśmy oglądali średniowiecznych rycerzy i kowboi, bo człowiek byłby nieśmiertelny i pradziadkowie by żyli”. Młody człowiek ma prawo mieć swój punkt widzenia na sprawy związane z grzechem i wynikającymi z tego słabościami ludzkimi. Byłoby cudnie pozostać w świecie logiki sześciolatka, ale rzeczywistość nie tyle już stuka, co wali, łomocze, do naszych drzwi. A zatem Obama jest nową formą istnienia demokratycznego biaka. I jako taka, co jest najbardziej naturalną rzeczą pod słońcem, wzbudza różnego rodzaju nadzieje. U każdego inne, bo taka jest istota skomplikowanego zjawiska nadziei i jeszcze bardziej powikłanego mechanizmu rozczarowania. Z psychologicznego punktu widzenia rozczarowanie bierze się z niespełnionych oczekiwań, a te wyrastają na gruncie doświadczeń indywidualnych i narodowych, świata wartości, percepcji - bo wiadomo, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, interesów, zainteresowań, inteligencji, osobowości, doświadczeń i całej masy innych czynników. Jak bardzo barwna i szeroka jest ich gama świadczy o tym test osobowości Eysencka. Wśród wielu wymiarów osobowości uwzględnił on dwa tak bardzo od siebie różne, ale jego zdaniem świadczące o istocie naszej psychiki, jak poczucie humoru i postawy polityczne. A zatem powiedz mi, co Cię śmieszy - Monthly Pyton czy Louis de Funes, powiedz mi, czy jesteś komunistą czy sympatykiem Frontu Narodowego, a ja Ci powiem, jaka jest Twoja osobowość. Skomplikowane, ale prawdziwe i - co więcej - dzięki temu tropowi zbliżamy się powoli do istoty źródeł rozczarowania lub satysfakcji związanych z osobą nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. O tym, że nie jest to taka prosta sprawa, świadczą dwa sondaże przeprowadzone we Francji na dwa dni przed jego inwestyturą. Z jednego z nich (Le Figaro) wynikało, że 70% Francuzów nie wierzy, iż Obamie uda się zrealizować obietnice przedwyborcze (nie wiadomo, czy ze względu na samą osobę prezydenta, na meandry gry politycznej, w której grzęzną i biali, i czarni, a która nakazuje obiecać, ale nie pozwala tego zrealizować, czy też na otoczenie nowego prezydenta, bo przecież nie jest on sobie sam sterem, żaglem i okrętem). Dziennik Le Parisien pisał wręcz przeciwnie - 70% Francuzów jest zdania, że należy z Obamą wiązać nadzieje. Świetnie, tyle, że pojawia się pytanie o to, jakiego charakteru i czego mają dotyczyć te nadzieje. Polacy czekają na zniesienie wiz do Ameryki, bo Obama - jako człowiek z Chicago (miasta założonego zresztą przez dwóch Francuzów) - powinien wiedzieć o tym, że Polacy stanowią tam czwartą co do liczebności społeczność, po afroamerykanach, ludności hiszpańskojęzycznej, głównie meksykańskiej, i niemieckiej.

Ciąg dalszy na str. 9



ze świata

□ Z Rosji przez Ukrainę popłynął gaz. Premierzy Tymoszenko i Putin podpisali 10-letnie porozumienie kończące „gazową wojnę”. Ukraina będzie przysyłać gaz po cenach z ubiegłego roku, ale za gaz zapłaci ceny światowe z niewielkim, 20 procentowym, upustem.

□ W Waszyngtonie zaprzysiężono 44 prezydenta USA. Został nim Barack Obama. Ustupujący prezydent Bush pożegnał się z zaprzyjaźnionymi politykami przez telefon. Nie zadzwonił jednak do nikogo w Warszawie, co odebrano z mieszanymi uczuciami.

□ Chiny wyraziły nadzieję na zacieśnienie współpracy wojskowej z USA pod rządami Obamy.

□ W Gazie zapanował spokój. Obydwie strony konfliktu dokonały zawieszenia broni. Hamas ogłosił wygraną. Armia żydowska stwierdziła, że nie opuści strategicznych punktów, dopóki Hamas nie wycofa się z ostrzeliwania terytorium Izraela. Rozpoczęto po raz kolejny w historii rozmowy o pomocy w odbudowie Gazy. Arabia Saudyjska przeznaczyła jako pierwsza na ten cel miliard \$. Znowu będą mieli co burzyć...

□ Amerykanie zaprzeczyli, aby Kirgistan zażądał likwidacji ich bazy wojskowej w swoim kraju. Baza ta wspiera operacje amerykańskie w Afganistanie.

□ Premier Rosji został zaproszony do Drezna, gdzie w czasach NRD pełnił swoją służbę w KGB. Przy okazji Putina odznaczono saksońskim „orderem wdzięczności”. Ale luzisy...

□ Tuż przed swoim odejściem prezydent Bush ustanowił dzień 18 stycznia Dniem Wartości Życia Ludzkiego. 36 lat temu 19 stycznia zezwolono w USA na aborcje. Odważny krok, tylko szkoda, że tak późno...

□ Milion osób z 98 krajów wzięło udział w VI Światowym Spotkaniu Rodzin Katolickich, które odbywało się w Meksyku. Jego tematem było hasło: „Rodzina szkołą wartości ludzkich i chrześcijańskich”.

□ Przy granicy z Osetią Południową snajper zastrzelił gruzińskiego policjanta. Tbilisi uważa, że Moskwa szuka pretekstu do kolejnej inwazji.

□ Włoski deputowany Gawroński organizuje akcję bojkotu siedziby PE w Strasburgu. Przeciw utrzymywaniu dwóch siedzib PE jest większość eurodeputowanych, ale symboliczne wykorzystywanie Strasburga popiera Francja.

□ Wybory w kraju związkowym Hesji wygrała rządząca tam wcześniej CDU. kanclerz Merkel uznała to za dobry prognostyk przed wyznaczonymi na wrzesień wyborami do Bundestagu.

□ Prezydent Białorusi Łukaszenka wybiera się w lutym z wizytą do Stolicy Apostolskiej.

□ Rosja poinformowała, że otworzy „wkrótce” trzy nowe bazy morskie w Libii, Syrii i w Jemenie.

□ Premier Putin dokonał rządowej korekty budżetu. Zmniejszono przewidywaną kwotę wpływów z eksportu ropy do średniego kursu rocznego 41\$ za baryłkę.

□ W centrum Moskwy zastrzelono adwokata Markielowa i dziennikarkę Baburową. Markielow piętnował nadużycia armii rosyjskiej i doprowadził m.in. do skazania oficerów za zbrodnie w Czeczenii. Rzecz jasna nie ma to związku z wcześniejszym wypuszczeniem z więzienia płka Budarowa skazanego za zabójstwo 19-letniej Czeczenki, do czego Markielow się przyczynił.

□ W Pradze po raz kolejny dokonano „zamachu” na flagę UE. Olbrzymia flaga unijna została umieszczona z okazji czeskiej prezydencji w centrum Pragi, na miejscu, gdzie stał niegdyś pomnik Stalina. Dla wielu osób jest to symbol jedynie zamiany zaleźności.

□ W Iranie wykryto „spisek lekarzy”. Mieli oni współpracować z USA nad obaleniem islamskiego porządku państwa.

□ Chiny wprowadzają nowe „święto”. Będzie to 28 marca - dzień „wyzwolenia Tybetu”. Tego dnia wypędzono z Tybetu Dalajlamę i zdławiono powstanie.

□ Na Litwie i Łotwie doszło do zamieszek. Użyto gazów łzawiących. Masowe demonstracje dotyczyły pogarszającego się poziomu życia i polityki oszczędzania, która ma być odpowiedzią na kryzys gospodarczy.

□ Wybory parlamentarne w Albanii wyznaczono na 28 czerwca.

□ Czeski rząd rozpoczął prywatyzację narodowego przewoźnika, linii lotniczych CSA.

□ W kilku miastach Bułgarii doszło do milczącego protestu policjantów. Domagają się oni podniesienia pensji o 50%, zakupu sprzętu i zmian prawa zaostrzającego kary za napady na funkcjonariuszy. Kilka dni wcześniej w Sofii protestowali także studenci.

□ Policjanci manifestowali także w Grecji. Tam jednak nie chodzi o pieniądze, ale o „bezpieczeństwo pracy” i napady na funkcjonariuszy ze strony lewackich bojówek.

□ Vaclav Havel znalazł się ponownie w szpitalu. Jego stan zdrowia określano jako ciężki, ale stabilny.

□ Putin okazuje się niezłym artystą. Namalowany przez niego obraz został sprzedany na aukcji w Petersburgu za sumę 860 tys. euro. Kariera malarska Putina rozwija się lepiej od artystycznych dokonań Hitlera.

□ Komisja Europejska zajęła się sprawą bezpieczeństwa chodzików dla dzieci. Podobno są one przyczyną wielu wypadków. Teraz wprowadzą ABS?

□ Szef KRLd Kim Dzong Il wyznaczył swojego następcę. Zostanie nim trzeci syn wodza, Kim-Dzong-Una.

Ciąg dalszy ze str. 3

Na wychodźstwie polskie dusze giną...

Ale i tak nieustannie utrzymywał kontakt z rozproszonymi Chrystusowcami, a dla 43 nowo wyświęconych kapłanów w tym czasie organizował nowe pola pracy duszpasterskiej. Ojciec Posadzy był również pomysłodawcą wyjazdu i duszpasterstwa księży Chrystusowców w obozach przejściowych dla Polaków wywożonych do Rzeszy na roboty przymusowe.

Po zakończeniu wojny zaczął się nowy rozdział zarówno w życiu o. Posadzego, jak i całej rodziny zakonnej. Na wezwanie Założyciela kard. Augusta Hlonda o. Ignacy kierował wszystkich kapłanów do posługi duszpasterskiej na Ziemiach Zachodnich. Wielki wysiłek włożył też w otwarcie nowicjatu, uruchomienie wydawnictwa, w zorganizowanie Niższego Seminarium Duchownego, a przede wszystkim w scalenie rozbitego wojną zgromadzenia. Było to o tyle trudne, że już 3 lata po wojnie ojciec i cała rodzina zakonna utracili podporę moralną, bowiem 22 października 1948 roku zmarł Sługa Boży ks. kard. August Hlond, założyciel Towarzystwa Chrystusowego. Od tego momentu o. Posadzy samodzielnie kierował życiem zgromadzenia. Mimo tych trudności z każdą chwilą dzieło życia o. Ignacego - Towarzystwo Chrystusowe - stawało się coraz dojrzałe i znajdowało uznanie w Kościele. Dlatego w 1950 r. otrzymało od Stolicy Apostolskiej zatwierdzenie Ustaw i tzw. „decretum laudis”.

W 1958 roku, pamiętając o sugestii kard. Hlonda, o. Ignacy założył zgromadzenie żeńskie, którego dekret erekcyjny podpisał ks. abp Antoni Baraniak 21 listopada 1959 roku. Tym nowym zgromadzeniem są Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Ojciec Posadzy praktycznie do końca swoich dni przyjeżdżał do Moraska na konferencje i rozmowy. Miał wielki wpływ na duchowość nowego żeńskiego zgromadzenia. Po 36 latach przełożenia, w 1968 r., ojciec złożył rezygnację z funkcji przełożonego generalnego. Siły już go opuszczały i pragnął oddać się modlitwie i duchowemu przewodzeniu Towarzystwu. W 1951 r. Kapituła Generalna nadała o. Ignacemu tytuł Współzałożyciela, pragnąc widzieć w nim, obok kard. Hlonda, ojca zgromadzenia, który kształtował ducha pokoleń Chrystusowców pierwszego półwiecza istnienia. Ojciec Ignacy Posadzy do końca żył miłością do Towarzystwa, z którym nadal się utożsamiał. Swoim synom duchowym pozostawił w testamencie takie słowa: „Na sądy Boże idę z drżeniem, pomnąc na niezliczone grzechy i niedbalstwa moje. Ufam jednak Miłosierdziu Bożemu oraz Najświętszej Pannie. Im dziś ofiaruję moje życie, moje cierpienia w ostatniej chorobie oraz śmierć moją w intencji uświęcenia drogich współbraci. A oto ostatnia prośba, którą kieruję do wszystkich członków naszej wspólnoty zakonnej. Wzrastajcie w łasce Bożej i w poznawaniu Jezusa Chrystusa, kochajcie Go, bo On jest Przyjacielem i Bratem naszym. Kochajcie naszą Najświętszą Matkę. Dała Ona przecież tyle dowodów szczególniejszej opieki nad Towarzystwem. Ona gwarantuje wasze wytrwanie i dalszy rozwój Zgromadzenia”. Ojciec Ignacy Posadzy zmarł 17 stycznia 1984 roku w domu zakonnym Towarzystwa Chrystusowego w Puszczykowie. Miał 86 lat, przeżył 63 lata w kapłaństwie i 52 lata w Zgromadzeniu¹.

Proces beatyfikacyjny ojca Ignacego rozpoczął się w lutym 2001 r., zaś przed dwoma laty, w styczniu 2007 r., dokonano translacji czyli ekshumacji i przeniesienia jego doczesnych szczątków z miłostowskiego cmentarza do „dolnej” kaplicy Domu Głównego Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu. W minionym roku miało miejsce przesłuchanie ostatniego świadka, zaś w maju br. nastąpi zakończenie procesu na etapie diecezjalnym i przesłanie akt procesu do Stolicy Apostolskiej, do Kongregacji do spraw kanonizacyjnych.

Rok 2008 w naszej zakonnej wspólnoty przeżywalibyśmy jako Rok Hlondowski, obecny zaś 2009 rok jest rokiem Sługi Bożego ojca Ignacego Posadzego. Zainaugurowano go uroczystie 17 stycznia br., dokładnie w 25 rocznicę śmierci współzałożyciela. Mszy świętej przewodniczył Przełożony Generalny Zgro-

madzenia, ks. Tomasz Sielicki SChr, a okolicznościowe kazanie wygłosił postulator procesu beatyfikacyjnego, ks. dr Bogusław Kozioł SChr. Jak czytamy w internetowym kalendarium zgromadzenia, „kaznodzieja ukazał ojca Ignacego jako człowieka pełnego wiary, nadziei, miłości i troski o emigrantów. Ks. B. Kozioł stwierdził, że ze świadectw - nadesłanych do postulatora - o łaskach otrzymanych za pośrednictwem Sługi Bożego wynika, iż ojciec Ignacy w szczególny sposób oręduje przed Bogiem za rodzinami doświadczającymi trudności z powodu emigracyjnej rozłąki, przeżywającymi dramat rozbicia przez emigrację.”² Po Eucharystii w auli Domu Głównego miało miejsce okolicznościowe spotkanie uczestników uroczystości, podczas którego „młodzież zakonna” Sióstr Misjonarek i Chrystusowców zaprezentowała teksty napisane przez ojca Ignacego, a osoby, którym dane było z nim się spotkać i współpracować, ubogaciły wszystkich swoimi wspomnieniami i refleksjami.

Zatem my, Chrystusowcy, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, wciąż musimy wracać do naszych korzeni: do myśli i nauczania Założyciela i Współzałożyciela, bo tu znajdziemy wskazówki, jak mamy realizować misję i charyzmat naszej zakonnej wspólnoty... A dodać należy, że nasze zgromadzenie zakonne, Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, istnieje już ponad 75 lat. Kapłani i bracia Towarzystwa Chrystusowego służą Rodakom na wychodźstwie, pełniąc różnorodną posługę duszpasterską wśród polskich emigrantów.

Poza granicami Polski pracujemy na wszystkich kontynentach: w Europie - w **Wielkiej Brytanii i Islandii, Francji i Hiszpanii, w Niemczech i Holandii, we Włoszech i na Węgrzech**, od ponad 15 lat na **Białorusi i na Ukrainie**, a od niedawna wśród nowej polskiej emigracji w **Irlandii Północnej i Szkocji**; w Ameryce Północnej - w **Stanach Zjednoczonych i Kanadzie**; w Ameryce Południowej - w **Brazylii**; w Afryce - w **Republice Południowej Afryki**; w **Australii**; w Azji - wśród polskich przesiedleńców na stepach **Kazachstanu**.

Mając przed oczyma ojców naszej wspólnoty, nieśmiało prosimy o modlitwę w intencji nas, Chrystusowców, a przede wszystkim o wyniesienie ich do chwały ołtarzy, dlatego też zamieszczamy teksty modlitw o uproszenie Bożych łask za wstawiennictwem Sług Bożych.

MODLITWA O UPROSZENIE POTRZEBNYCH ŁASK ZA WSTAWIENICTWEM SŁUGI BOŻEGO O. IGNACEGO POSADZEGO TCHR



Wszchemogący wieczny Boże, który przez krew Twojego Syna odkupiłeś każdego człowieka, prosimy, pozwól nam wielbić Ciebie w Słudze Twoim Cjcu Ignacym, który pelen wiary, nadziei, miłości i troski wobec emigrantów, uczy nas modlitwy i ducha ofiary jako najskuteczniejszego sposobu apostołowania, a dla zwiększenia Twojej chwały udzielił mi łaski, o którą Cię pokornie proszę. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

ks. Tomasz Mikulak SChr, Bruay la Buissière

¹ Życiorys Sługi Bożego opracowany na podstawie artykułu postulatora procesu beatyfikacyjnego ks. Bogusława Kozioła w: *Głos Towarzystwa Chrystusowego*, nr 1/2009, s. 1-3; ² zob. <http://www.tchr.org/schr/kalendarium.php>

Ciąg dalszy ze str. 6-7

nowa forma istnienia białka?

A zatem Obama to nadzieja na zniesienie wiz. Powiedz to Francuzowi, to przede wszystkim oczy ze zdumienia i jeszcze bardziej je wybaluszy. Kryzys na świecie widać, słysząc i czując - dotyka on każdego z nas. 62% Francuzów jest zdania, że Obama da radę tej pladze. 72% wierzy, że dzięki nowemu prezydentowi na świecie zapanuje pokój. Można na ciemno obstawiać, że francuskim zjadaczom bagietki chodzi o wycofanie Amerykanów z Iraku, z Afganistanu i o okiełznanie izraelskiej agresji wobec Palestyńczyków. Tak widzi pokój przeciętny Francuz: z perspektywy Irakijczyka, którego kraj najechał amerykański imperialista (a George W. Bush był z francuskiego punktu widzenia „kwinte i esencją”, jak pisał Francois Rabelais, czyli uosobieniem w stuprocentowo czystej formie Uncle Sama), dalej Afgańczyka (powody są te same, bo chodzi o amerykański imperializm), wreszcie z perspektywy Palestyńczyka i to jest chyba najtrudniejszy punkt widzenia, bo o ile rzeczywiście Stany Zjednoczone w bezgraniczny sposób popierają Izrael, nie zwracając uwagi ani na okoliczności, ani na skutki, to nie można nie dostrzegać i drugiej strony medalu - Syrii ukrytej za Hezbollahem, Hamasu w sposób godny hi-

terowców umieszczającego magazyny broni pod szpitalami i szkołami, byleby tylko ofiar cywilnych, przede wszystkim dzieci, było więcej, bo to przecież jest mięso armatnie mediów strzelających w sumienie opinii publicznej. Sprawa zatem niełatwa, tym bardziej, że kryją się za nią kwestie istotne dla interesów amerykańskich. Irak to nie tylko obalenie krwawego dyktatora, ale także chęć położenia łapy na polach naftowych, dzięki czemu Ameryka może się uniezależnić od kaprysów Arabii Saudyjskiej. Sunniti kontra wahabbi. Plansza tych polityczno-naftowych szachów jest skomplikowana, a stojące na niej figury nie reprezentują tylko czarnych i białych, ale także szarych i kremowych. Afganistan to miejsce odwiecznego starcia interesów rosyjskich i brytyjskich. Teraz imperialny lew wypłynął, ale zamiast niego pojawił się amerykański orzeł, bo rosyjski wciąż tutaj ostrzy pazury. W interesie Amerykanów jest utrzymać kontrolę nad Irakiem i nad Afganistanem, czego nie rozumie ani pan piekarz z Alfortville, ani pan aptekarz z Boneuil, ani kawiarniany lewak z kafejki przy St. Germain - wszyscy czekają na to, że Obama przyjdzie i spełni ich wizję pokoju. I tutaj dochodzimy do kolejnego punktu na rozdrożu nadziei i rozczarowań. O ile 81 procent ankietowanych Francuzów jest zdania, że Barack Obama poprawi standard życia Amerykanów, i można się z tym zgodzić, o tyle

twierdzenie, że wpłynie on na poprawę poziomu życia Francuzów, w co wierzy co trzeci ankietowany, można uznać raczej za pobożne życzenia. Owszem, jeśli Obama przyczyni się do wyhamowania kryzysu finansowego na Ziemi, to pozytywne skutki odbiją się rykoszetem także na francuskiej gospodarce, czyli na kieszeni Francuzów. Ale Obama zrobi to w imię dobrobytu Amerykanów, nie Francuzów, mimo ich entuzjazmu dla jego elekcji. We Francji odzywają się głosy na puszczy, które przypominają, że Obama jest Amerykaninem i to, co się dla niego liczy, to Ameryka - jej interesy, jej dobro. Ameryka jest supermocarstwem i pierwszą potęgą na naszym globie, mimo lisiej polityki Putina, trucicielskiej mocy chińskiej gospodarki i puszenia się galijskiego koguta domagającego się wielobiegunowego świata. Dlatego jeśli Ameryka ma się dobrze, to i nam będzie lepiej, i dlatego warto trzymać kciuki za Obamę. Jednak nadzieje socjalistów francuskich, że dzięki Obamie powieje wiatr lewicy, który zdmuchnie znad sekwańskiej sceny politycznej rządząca tu prawicę Sarkozy'ego, to kpina ze zdrowego rozsądku. Sam Sarkozy pewnie patrzy krzywym okiem na Obamę, bo ten może mu wybić z ręki pierwsze skrzypce w dążeniu do brylowania na światowym wybiegu politycznych gwiazd. Ale to już jest historia z innej bajki, trochę przystająca do skądinąd niepokojącej książki „Maddness of the Kings” - „Szaleństwo Królów”.

Marek Brzeziński

Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz



☺ **Polscy piłkarze ręczni w grupie C eliminacji MŚ** najpierw pokonali wysoko Algierię 39:22, a później w dramatycznym meczu wygrali 24:22 z Rosją. Niestety w trzecim spotkaniu przegrali z Moldawią 30:29. Naszymi przeciwnikami w grupie są jeszcze Tunezja i Niemcy. Do dalszych gier awansują 3 zespoły.

☺ **Justyna Kowalczyk w zawodach PŚ w biegach narciarskich, które rozegrano w Kanadzie, zajęła 2 miejsce w sprincie, a w biegu łączonym wygrała.** Gorzej poszło naszemu biatloniście Tomaszowi Sikorze. W niemieckim Ruhpolding był 12 i 8. Polak stracił przez to pozycję lidera Pucharu Świata i spadł na 2 miejsce za Norwegiem Svendsenem. W rankingu FIFA Polska awansowała z miejsca 34 na 31.

☺ **W wielkoszlemowym turnieju tenisowym Australian Open Agnieszka Radwańska zakończyła rywalizację już na pierwszej rundzie.** Polka, rozstawiona z numerem 9., uległa w Melbourne Ukraince Katerynie Bondarenko 6:7 (7-9), 6:4, 1:6. Jest to niestety jak dotychczas największa niespodzianka kobiecego turnieju.

☺ **W Pucharze Świata w skokach narciarskich Zakopane okazało się szczęśliwe dla Austriaków.** Konkursy wygrywali Loitzl i Schlierenzauer. Z Małyszem trochę lepiej. Zajął miejsca 8 i 12. Kamil Stoch był 11 i 14. W klasyfikacji generalnej prowadzi Szwajcar Ammann. Małysz jest 25.

☺ **Nieźle spisali się Polacy w rajdzie Dakaru.** W kategorii quadów na podium stanął Rafał Sonik (3 miejsce). Holowczyc jadący Nissanem Navara był 5, a najlepszy z motocyklistów, Jakub Przygoński - 11.

☺ **Nowym trenerem polskich siatkarzy został Argentyńczyk Daniel Castellani.** Ostatnio trenował w Belchatowie. Kadre żeńską objął Jerzy Matlak.

☺ **W Polskiej Lidze Hokeja odbył się mecz na szczybie, w którym Cracovia pokonała 3:2 Podhale.** Pozostałe wyniki: GKS Tychy - Zagłębie Sosnowiec 3:2, Stoczniowiec - Naprzód 1:5. W meczach o miejsca od 7 do 10 KH Sanok wygrał 4:0 z Polonią Bytom, a TKH Toruń przegrał po karnych 2:3 z GKS Jastrzębie.

☺ **PZPN przydzieliło lewackiemu stowarzyszeniu „antyrasistowskiemu” „Nigdy więcej” prowadzenie w Polsce i na Ukrainie „kampanii antyrasistowskiej” w związku z Euro 2012.** Będzie problem, bo główny „ekspert stadionowy” Simone Mol umarł w więzieniu na AIDS.

KUPON ZAMÓWIENIA KALENDARZA NA 2009 ROK - 50 LAT GŁOSU KATOLICKIEGO -

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZYSŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2009 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po **4** euro

(z przesyłką: **4,5** euro). **Razem:** euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) gotówkę



Jeszcze nie wszystko stracone!!

Jeżeli nie zdążyłeś jeszcze kupić naszego polsko-francuskiego Kalendarza na umykający już od miesiąca rok 2009, a brakuje Ci go w domu - wypełnij i odeślij nam szybko ten kupon, a z następnym numerem Głosu Katolickiego otrzymasz także i Kalendarz... w dodatku tańszy o jedno euro, bo... styczeń już minął.

Ciąg dalszy ze str. 3

Tego konfliktu nie można rozwiązać bronią

Jest też w USA pewien rodzaj rezygnacji po wcześniejszych, nieudanych próbach pokojowego rozwiązania konfliktu palestyńsko-izraelskiego.

- Oprócz czynników zewnętrznych są zapewne wewnętrzne trudności dogadywania się obu stron...

- Podstawową przeszkodą w obustronnym porozumieniu jest izraelski, proporcjonalny system wyborczy, zmuszający kolejnych przywódców do poszukiwania niezbędnego wsparcia skrajnych ugrupowań. Tak było z polityką Baraka i Szarana.

- Wynika z tego, że szanse na pokój na Bliskim Wschodzie są nikłe, to nie brzmi optymistycznie...

- Wspólnota międzynarodowa musi podjąć zdecydowane naciski na obie strony. Nie ma innego wyboru. Sądzę, że mimo trudności, znalezienie pokojowego rozwiązania jest nie tylko możliwe, ale konieczne. W końcu Izrael z Palestyńczykami to zaledwie ok. 10 mln ludzi. Tego konfliktu nie da się rozwiązać przy użyciu broni.

- Oprócz USA również Europa ma pewne możliwości wpływania na sytuację na Bliskim Wschodzie.

- Jestem przekonany, że wspólny wysiłek może być skuteczny. Stany Zjednoczone powinny naciskać na Izrael, a Europa na Palestyńczyków, którym rocznie udziela 800 mln euro pomocy, bez której nie mogli by oni przeżyć.

- Czy uda się znaleźć porozumienie, skoro jedną ze stron konfliktu jest Hamas, traktowany przez Unię jako organizacja terrorystyczna?

- Europa musi w końcu sobie odpowiedzieć na pytanie, czego rzeczywiście chce? Najpierw naciskano na przeprowadzenie demokratycznych wyborów w Gazie, zgadzając się, by wziął w nich udział Hamas, a kiedy on te wybory wygrał, to odmawia się kontaktu z nim, nazywając terrorystami. Jedno drugiemu przeczy. Uwa-

zam, że w odpowiedniej chwili Hamas będzie musiał być partnerem rozmów. Wiem, że jeszcze przed obecnym konfliktem dochodziło do nieoficjalnych kontaktów władz Izraela z Hamasem.

- Jak ocenia Pan inicjatywę pokojową prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego, któremu niektórzy politycy zarzucają zbyt proizraelską politykę?

- Trzeba obiektywnie przyznać, iż mimo że nie stoi on już na czele Unii, nie mając więc osobiście nic do wygranania, wykazał się odwagą i ceną inicjatywą mającą na celu wstrzymanie ognia. Wspólnie z unijnym kierownictwem Czech podjęto próbę wprowadzenia pokojowego planu, mimo że z góry było wiadomo, iż nie zostanie on w pełni poparty przez Egipt i Syrię, bardziej wrażliwe na naciski amerykańskie.

- Odnosi się wrażenie, że wszyscy czekają, aż zareagują Amerykanie.

- Mam też podobne odczucia. Gdyby jednak nasi przyjaciele, Amerykanie, nie wykazali większej aktywności w rozwiązaniu tego konfliktu, to Europa będzie musiała sama dać sobie z nim radę, tym bardziej, że stoi on u naszych drzwi i coraz bardziej dotyka nasze społeczeństwa. Od jakiegoś czasu zwiększa się we Francji ilość propalestyńskich i proizraelskich manifestacji. Dochodzi do ataków na synagogi.

- Kto Pana zdaniem odpowiada za obecne starcie na Bliskim Wschodzie?

- Myślę, że dla rozwiązania konfliktu ważniejsze staje się przejście do dalszego etapu, bez rostrzygania, kto tu i teraz jest winny. W sumie są przecież winne obie strony, bo od dziesiątków lat walczą ze sobą i tę walkę trzeba raz na zawsze skończyć.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Franciszek L. Ćwik



Prasoznawca

Nie wiadomo, jaka będzie przyszłość lustracji. Platforma Obywatelska przygotowuje projekt, w którym jest mowa o pełnym otwarciu teczek, lecz jednocześnie zakłada się likwidację Biura Lustracyjnego IPN. W sprawie udostępniania materiałów IPN Polacy są podzieleni. Według „Rzeczpospolitej” (19 stycznia) 46% jest za publikacją teczek w Internecie, 49% mówi - nie. Aż 59% Polaków sądzi, że Biuro Lustracyjne IPN orzekające, kto współpracował z SB, powinno nadal istnieć. Aż 78% Polaków uważa, że osoby, które współpracowały z bezpieką, nie powinny pełnić funkcji publicznych. Zdaniem „Dziennika” (19 stycznia) powszechny dostęp do akt IPN nie ma szans na uchwalenie. Gazeta pisze:

Tego pomysłu nie poparłby nawet koalicjant PO. W żadnym wypadku nie można otworzyć wszystkich teczek, bo będzie piekło. Szef kolegium IPN prof. Paczkowski zwraca uwagę, że otwarcie wszystkich teczek jest - niezależnie od wszystkiego - mało realne. W 2007 r. ok. 100 tys. osób publicznych złożyło oświadczenia lustracyjne. Ile czasu, pieniędzy i ludzi trzeba, aby je wprowadzić do Internetu? Jeśli każdy mógłby przyjść do IPN i zażądać dowolnej teckizki, to musielibyśmy wynająć jakąś halę sportową. A Antoni Dudek, historyk, dodaje, że zlikwidowanie obowiązku składania oświadczeń doprowadziłoby do zamknięcia pionu śledczego i nikt nie mógłby zweryfikować ich prawdziwości. „Taka powszechna lustracja byłaby pozorna” - mówi Dudek. Andrzej Czuma (poseł PO, działacz opozycyjny w PRL) dodaje: „Sytuacja, w której każdy będzie mógł zajrzeć do teckizki kogo chce, jest niedopuszczalna. To tak, jakbyśmy wszystkim dali prawo do wchodzenia do obcych mieszkań. Pozwolenie na to byłoby przestępstwem. Trybunał Konstytucyjny by to zakwestionował”.

W czasach PRL za największego wroga uznawano podziemie poakowskiego WiN. Aby „usprawiedliwić” zbrodnicze polowanie na żołnierzy podziemia niepodległościowego, przypisywano im współpracę z hitlerowcami. Haniebne oskarżenia służyły „legalizowaniu” wydawania na schwytanych żołnierzy WiN wyroków śmierci. Dzięki wydawniczej działalności IPN o bohaterskim losie podziemia poakowskiego dowiadujemy się dopiero obecnie, po przeszło pół wieku od dramatycznych wydarzeń. Ostatnio ukazały się m.in. pamiętniki braci Taraszkiewiczów, którzy byli komendantami oddziałów podziemia. „Nasz Dziennik” (20 stycznia) pisze: *Po latach niestawy oraz zapomnienia powoli prawda o rzeczywistych bohaterach walki zbrojnej o* ➔

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Polska Misja Katolicka we Francji organizuje w dniach 13 - 22 kwietnia 2009

PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ



foto: Ziemia Święta przed świtem

W czasie 9 dni odwiedzimy główne miejsca życia i działalności Pana Jezusa: Jerozolimę, Betlejem, Ein Karem, Betanię, Qumran, Morze Martwe, Jerycho, Nazareth, Kafarnaum, Górę Błogosławieństw, Jezioro Genezareth, Kanę Galilejską, Tabor, Hajfę, Cezareę Nadmorską.

Wyjazd: poniedziałek, wielkanocny; **Powrót:** środa po niedzieli białej.
Koszt: 1350 euro (przelet Paryż - Tel-Awiv - Paryż, transfery, wynajem autokarów, wstępy, trzy posiłki dziennie).

Przewodnik: Ks. prał. dr K. Gawron, wicerektor PMK we Francji. Zgłoszenia należy kierować do PMK we Francji (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32, fax 01 42 96 19 89, e-mail: pmk@club-internet.fr) - do 28 lutego 2009. Liczba uczestników ograniczona. Przy zgłoszeniu należy wpłacić 450 euro na konto PMK (Aumenerie Polonaise Rectorat - N°: 23 343 69 N Paris) z dopiskiem: *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*. Bliższe informacje zostaną podane uczestnikom po zamknięciu listy.

→ *niepodległość Polski po zakończeniu II wojny światowej zaczyna jak przysłowiowa „oliwa sprawiedliwa” wypływać na powierzchnię i trafiać do naszej narodowej świadomości. Jeszcze raz okazało się, że nie ma zbrodni doskonałej. Dziś dziesiątki historyków przekopują przepastne archiwa peerelowskich służb, ujawniając dokumenty, które nigdy nie miały ujrzeć światła dziennego. Efektem tej pracy są setki publikacji IPN oraz prace niezależnych historyków odstawiających prawdziwy przebieg instalowania się prosowieckiej władzy w Polsce i popelniane w związku z tym zbrodnie... Kronika oddziału - pisana przez Edwarda Taraszkiewicza w 1945 r. dla utrwalenia „kilku brawurowych akcji” - przedzieliła się w epopeję straceńczej walki garstki młodych ludzi przeciwko zalewającemu Polskę czerwonemu terrorowi, której akcja rozgrywa się w ciągu sześciu lat. Lata walki, nieustannych starć, pościgów i ucieczek uczyniły z żołnierzy podziemia niepodległościowego niezwykle sprawnych bojowo komandosów. Kunst dowódczy oraz indywidualne wyszkolenie sprawiały, że garstka żołnierzy wyklętych potrafiła rozbijać wielokrotnie silniejsze oddziały „resortu”, budząc paniczny wręcz strach wśród tropiących ich żołnierzy KBW i funkcjonariuszy UB. Wiara w zwycięstwo i ostateczny triumf sprawiedliwości nakazyje sporządzać listy zdrajców - konfidentów, ubeków i aktywistów partyjnych, by doczekali się potępienia w suwerennej Ojczyźnie.*

Polacy wierzą, że zdążymy z organizacją Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r. Mieszkańcy miast, w których mają być rozegrane mecze, są gotowi znieść duże utrudnienia związane z remontami. Największymi euroentuzjastami są poznaniacy, najczęściej sceptycyzmu wyrażają mieszkańcy Wrocławia. Zdaniem prof. J. Czapińskiego - psychologa społecznego z UW - patriotyzm lokalny w Polsce jest bardzo silny, na swoje miejscowości patrzymy przez różowe okulary. W „Rzeczpospolitej” (19 stycznia) czytamy: *Nie przejawiamy za to wielkiego entuzjazmu, jeśli chodzi o nasze osobiste zaangażowanie w pomoc przy organizacji imprezy. Najgorzej pod tym względem wypadają mieszkańcy Warszawy. We wszystkich miastach chęć zaangażowania najczęściej deklarują ludzie młodzi (15-34 lata). Polacy w ogóle niechętnie angażują się w jakąkolwiek działalność społeczną.*



LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz (ricziena@laposte.net)

ZŁOTY FAIBLE OU EURO FORT ?

De puis plusieurs semaines, le zloty baisse face à l'euro.

À moins qu'il ne s'agisse d'un renforcement de l'euro par rapport aux autres monnaies. Le zloty n'est pas le seul à baisser. C'est aussi le cas de la livre sterling, ce qui fait le malheur des retraités britanniques, installés en France, comme l'ont montré plusieurs reportages à la télévision. C'est aussi le cas du forint qui cède du terrain face à la monnaie européenne. Et bien d'autres. De toute évidence, la crise mondiale est passée par là et les monnaies, secouées, ont du mal à trouver la stabilité. Il faut des ensembles économiques forts pour y arriver. Le 19 janvier, le cours du zloty s'établissait à 4,31 zł pour un euro, trois jours avant il était à 4,21. À quel niveau sera-t-il lorsque vous lirez ces lignes? La dégringolade a commencé en septembre 2008 et s'est accélérée depuis. Le 21 septembre, le cours s'établissait à 3,28 zł pour un euro. Ce qui veut dire qu'en quatre mois la devise européenne a gagné un zloty, soit une augmentation de 31%, près d'un tiers de sa valeur. Pour le zloty, c'est une perte de valeur de 25%, un quart de sa valeur précédente. Si mes souvenirs sont exacts, lors de la mise en circulation de l'euro, le taux de départ avait été fixé à 4,20 ou 4,21 zł. Ensuite, la monnaie polonaise a connu des hauts et des bas. Elle s'était affaiblie régulièrement jusqu'en février 2004 où la cotation était de 4,85 zł pour un euro. Ce fut le cours le plus bas pour le zloty qui, à partir de là, a commencé à se renforcer, lentement et sûrement. En un an, l'euro a baissé de 85 cents pour atteindre les 4 zloty en mars 2005. Ensuite, jusqu'en septembre 2006, la baisse de l'euro s'est ralentie, avec un cours oscillant autour de 4 zł ou légèrement inférieur. Après, pendant deux ans, la monnaie polonaise n'a cessé de se renforcer par rapport à la devise européenne pour atteindre un cours aux alentours de 3,20 zł pour un euro l'été dernier, en juillet et en août. C'était le cours le plus haut du zloty par rapport à l'euro. Une mauvaise affaire pour les touristes étrangers se rendant en Pologne, car leur pouvoir d'achat n'était plus aussi important qu'autrefois. Une aubaine pour les touristes polonais à l'étranger qui ont pu profiter d'un taux de change favorable pour assouvir leur goût du voyage à moindre frais. D'un côté, c'est Jean qui pleure, et de l'autre, c'est Jean qui rit. Ou encore, le malheur des uns fait le bonheur des autres. L'évolution des cours des devises représente une bonne illustration pour ces vieux dictons

populaires. Une devise faible, ou qui s'affaiblit, n'incite pas à faire ses achats à l'étranger, qu'il s'agisse de biens de consommation, d'investissements, de matières premières ou de produits semi-finis. En revanche, la production intérieure est dopée par les exportations de produits locaux devenus, presque du jour au lendemain, bon marché chez les voisins étrangers, grâce à la baisse du taux de change. On peut dire que, si la situation des autres indicateurs économiques est favorable, une monnaie faible peut être un facteur de relance d'une économie qui s'esouffle un peu. Cela peut être une incitation à investir dans le pays de la part des étrangers, car la main d'œuvre et les matières premières deviennent bon marché, donc concurrentiels, et la compétitivité du pays se renforce. Cela va faire les affaires du constructeur d'ordinateurs américain Dell qui délocalise sa production d'Irlande en Pologne, à Łódź. En cherchant bien, on pourrait trouver d'autres exemples, même si la tendance va pour l'instant dans le sens contraire, car la baisse du zloty s'explique par les désinvestissements qu'effectuent les investisseurs étrangers face aux incertitudes de l'économie globale. Et si, comme c'est le cas, les prévisions à moyen terme sont encore à la baisse, l'incitation devrait en être accrue. La devise polonaise ne s'affaiblit pas que par rapport à l'euro. Le cours du franc suisse, à près de 2,90 zł, est le plus élevé depuis quatre ans. Les Polonais qui avaient pris des crédits immobiliers en monnaie helvétique, car ils étaient plus intéressants que les crédits en zloty, doivent maintenant s'en mordre les doigts. En effet, depuis l'été, le franc suisse s'est réévalué de 45%. Un mauvais coup pour le budget des ménages endettés. Adieu aussi les vacances au soleil dans le sud de l'Europe en été ou à la neige dans les Alpes en hiver, car tout est devenu hors de prix. La Baltique et les Tatras vont retrouver des avantages aux yeux des compatriotes. Il n'est pas facile de dire ce qui va se passer dans les prochains mois. Pour les investissements, qui va risquer le premier pour entraîner les autres? Cela ne dépend pas que de la Pologne. Pour les crédits, quand on est engagé sur plusieurs décennies, il faut prendre le risque d'attendre une amélioration de la situation du zloty par rapport aux monnaies étrangères. Mais, finalement, ne serait-il pas grand temps, pour les dirigeants polonais, de penser sérieusement à l'entrée dans la zone euro, au lieu de se chamailler comme toujours et faire traîner les choses?



Polska - Francja - świat

Anna Rzezycka

Do roku 1958 Kuba była świetnie prosperującym krajem rolniczym produkującym 80 procent żywności spożywanej przez mieszkańców wyspy. Była pierwszym eksporterem jarzyn i owoców do Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj jest dokładnie odwrotnie: Kuba zmuszona jest importować ponad 80 procent produktów żywnościowych i jej pierwszym dostawcą jest Ameryka!

Do roku 1958 Kuba była trzecią potęgą ekonomiczną Ameryki Łacińskiej, dzisiaj zajmuje przedostatnie miejsce na liście krajów tego regionu świata i jeżeli jeszcze nie ogłosiła bankructwa, to wyłącznie dzięki masowej pomocy Wenezueli, która w 1991 roku zastąpiła Związek Radziecki subwencjonujący reżim Fidela Castro w wysokości 5 miliardów dolarów rocznie.

Za zrujnowanie Kuby i nędzę ich obywateli winę ponosi grupa młodych „rewolucjonistów”, która wkroczyła triumfalnie do Hawany w styczniu 1959



roku, by obalić Fulgencio Batistę, dyktatora i bliskiego sojusznika Stanów Zjednoczonych. Na czele tej grupy stał Fidel Castro, który w 1961 roku postanowił na trwałe związać swój kraj z „realnym socjalizmem” i sowietami. W ciągu ostatnich 50 lat co najmniej 5732 osoby zginęły bez wieści lub zostały zamordowane przez władze, które z pomocą ZSRR zainstalowały się w Hawanie.

Obecnie w więzieniach przetrzymywanych jest ciągle około 250 więźniów politycznych, a życie społeczne podlega całej masie restrykcji, z wszechobecną cenzurą i propagandą na czele.

Ludność Kuby na oficjalne uroczystości 50. rocznicy „rewolucji” nie zwróciła większej uwagi. Obchody pozostawiła rządzącym, telewizji i gazetom. Pochłonięta jest całkowicie troską o byt codzienny, co wymaga energii, hartu ducha i przede wszystkim sprytu. Znakomita większość Kubańczyków pracuje w przedsiębiorstwach państwowych i otrzymuje wynagrodzenie w pesos, za które można nabyć podstawowe produkty żywnościowe, używaną odzież i którymi można płacić w tanich restauracjach i komunikacji miejskiej. Przeciętna pensja na Kubie równoważna jest 15 euro.

By zakupić lekarstwa, nowe ubrania, mięso, świeże ryby i całą masę innych „wy-

szukanych” towarów, należy posiadać tzw. CUC czyli peso wymienne, wprowadzone w 2004 roku i mające wartość mniej więcej 1 euro. Coraz częściej zresztą władze rezygnują z hipokryzji i afiszują ceny od razu w dolarach amerykańskich. Produkty, które można za nie nabyć, są od dwóch do czterech razy droższe niż w Stanach Zjednoczonych lub Europie. By sobie zdać sprawę z rozmiaru trudności, z którymi muszą walczyć na co dzień Kubańczycy, wystarczy powiedzieć, że za miesięczną pensję kubański inżynier może się utrzymać najwyżej przez 10 dni.

Wszyscy zgadzają się co do jednego: nic na Kubie się nie zmienia póki rządzi ją bracia Castro - Raul, który został niedawno prezydentem, a w jego cieniu schorowany, ale ciągle potężny i pociągający za sznurki Fidel. Stan Hawany jest oplakany: nie ma pieniędzy na odnawianie domów, które stopniowo popadają w coraz większą ruinę. Po ulicach niereperowanych od pół wieku biegają wygłodzone psy szukające pożywienia w stosach niesprzątaných odpadków.

W latach 50. Hawana miała 135 sal kinowych - więcej niż Paryż i Nowy Jork. Dzisiaj jest ich niewiele ponad 20, rzadko kiedy jednak można w nich zobaczyć jakiś film: jeśli jest akurat prąd, to okazuje się, że projektor jest zepsuty, albo że nie ma wystarczającej liczby widzów, by zacząć projekcję. Apodyktyczna nacjonalizacja wszystkich dziedzin życia doprowadziła do upadku kultury, handlu i przemysłu. I, jak podkreśla wielu Kubańczyków, zdemoralizowała przeważającą część społeczeństwa, która żyje w zakłamaniu, kombinując i myśląc tylko o tym, by przetrwać za wszelką cenę.

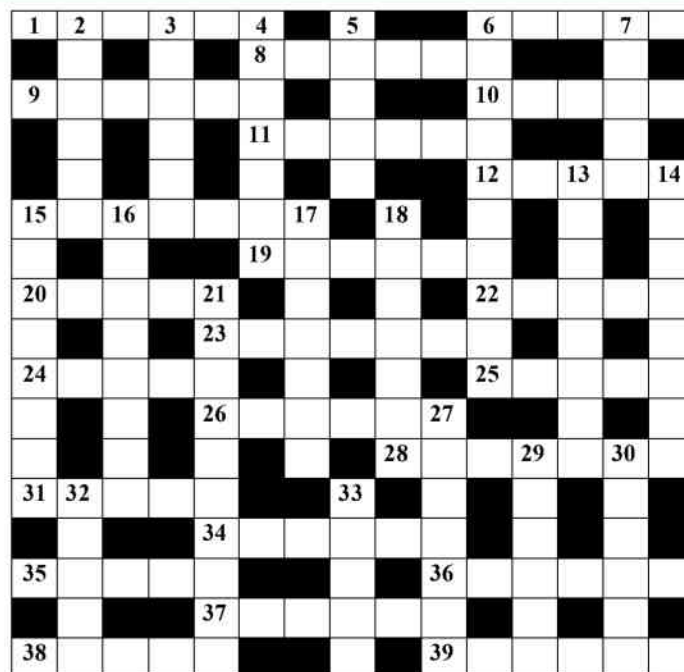
Krzyżówka Gościa Niedzielnego

Poziomo: 1. serdeczny dłoni; 6. wyspa, którą odwiedził św. Paweł; 8. dzieło artysty pracującego w marmurze; 9. malarz hiszpański „Adoracja pasterzy”; 10. powieść Bolesława Prusa; 11. mała poduszka; 12. wrzątek; 15. pochlebca; 19. dopuścił się jej Judasz; 20. kolor; 22. głos męski; 23. władca, który przyjął Chrystusa; 24. stopień służbowy w wojsku; 25. trzy minuty w boksie; 26. myśliwy północnoamerykański; 28. przy plugu ostrze krojące ziemię; 31. bagienna formacja roślinna; 34. ubezpiecza wojsko w marszu; 35. czoło kolumny; 36. gwałtowne natarcie; 37. odmiana; 38. symbol władzy królewskiej; 39. pismo poświęcone modzie.

Pionowo: 2. oznaka zadowolenia; 3. dawna nazwa Hiszpanii; 4. pracownik w intronigatormi; 5. ojciec biblijnego Dawida; 6. urządzenie do obliczeń; 7. stolica ojczyzny samurajów; 13. zadanie z niewiadomą; 14. oznaka władzy starszyny kozackiej; 15. ozdobne naczynie do przechowywania komunikantów; 16. Paweł - prymas Polski, poeta (1757-1829); 17. przeciwieństwo nadawcy; 18. zamek warowny; 21. dyletantyzm; 27. dodatkowa walka w szermierce; 29. asyryjska bogini miłości; 30. stos; 32. symbol miłości; 33. uliczna budka.

Rozwiązanie krzyżówki: GK 3/2009 (18 stycznia 2009).

Poziomo: mocz, jesiór, ekonomista, rzeka, niezgoda, Itaka, odnoże, awans, cegła, miał, krzak, mazak, oktawa, motyl, recenzja, larum, błyskawica, szarada, Tomasz. **Pionowo:** miednica, cholewkarz, zimno, Jasna Góra, skarbiec, opieka, „Ramajana”, gros, grzesznica, intryza, kompleks, Kolumbia, mate, kałamarz, tyrada, cykot.





* Kronika polonijna *

od 1992 r. redaguje Zbigniew A. Judycki

KANADA

□ Znanym naukowcem w Kanadzie jest prof. Tadeusz Grygier, psycholog i kryminolog polskiego pochodzenia.

Tadeusz Jerzy Grygier urodził się 1915 r.



w Warszawie. W okresie II wojny światowej aresztowany przez NKWD i więziony w Związku Sowieckim 1940-41. Studia wyższe odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim (prawo, ekonomia, nauki polityczne) 1932-35, Uniwersytecie Warszawskim (prawo, filozofia, psychologia) 1935-39, London School of Economics (psychologia, kryminologia) 1945-50. Aplikant adwokacki 1936-39; delegat rządu RP na obczyźnie 1941-42, pracownik polskiej służby dyplomatycznej w Kujbyszewie i Teheranie 1942-44; dyrektor Wydziału Studiów Polskiego Ministerstwa Informacji 1944-45; stypendysta Fundacji Rockefellera 1952-53; naczelny psycholog w Banstead Hospital w Londynie 1953-60; profesor psychologii i kryminologii: Uniwersytetu w Toronto, McMaster University w Hamilton i Uniwersytetu w Montrealu 1960-67; dyrektor i założyciel Szkoły Kryminologii na Uniwersytecie w Ottawie 1967-80; profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie 1987-; profesor honorowy: Uniwersytetu w Ottawie 1980- i Uniwersytetu Sozhou w Chinach 1990-. Główne kierunki badań naukowych: studia psychologiczne (społeczne i kliniczne), konstrukcja testów osobowości, kryminologia. Autor ponad 200 artykułów naukowych oraz publikacji książkowych: *Oppression: a study in social and criminal psychology* (Routledge 1954, Grove 1954, Greenwood 1973); *Zbiór zasad obrony społecznej* (Warszawa 1976); *Social Protection Code* (USA 1977). Reprezentant Kanady na mistrzostwach świata w żeglarskim 1975 i 1977. Wiceprezydent American Society of Criminology w Waszyngtonie 1970-1975. Członek British Psychological Society w Londynie (Fellow) 1945-.

WIELKA BRJTYANIA

□ Pod koniec ubiegłego roku w Izbie Gmin - w ramach seminarium poświęconego stosunkom polsko-brytyjskim - odbyła się dyskusja poświęcona masowej obecności Polaków w Wielkiej Brytanii. Seminarium zostało zorganizowane przez Grupę Parlamentarną Polska w brytyjskim parlamencie we współpracy z British-Polish Chamber of Commerce (BPCC). W spotkaniu uczestniczyła grupa deputowanych do Izby Gmin, delegacja Prezydium Polsko-Brytyjskiej Grupy Parlamentarnej oraz przedstawiciele organizacji polskich w WB. Miarą sukcesu seminarium była wysoka frekwencja. Seminarium podzielono na trzy segmenty tematyczne: rozwijanie stosunków polsko-brytyjskich, główne wyzwania stojące przed Polakami w WB oraz sukcesy Polaków w WB. Seminarium zainaugurowały wystąpienia Ambasador RP w Londynie i J. Mokrzyckiego, prezesa Zjednoczenia Polaków w WB. W poszczególnych panelach wystąpili m.in. P. Kaczmarek, członek Grupy Doradców w KPRM, G. Karpiński - przewodniczący Polsko-Brytyjskiej Grupy Parlamentarnej, M. Oxley - dyrektor BPCC, E. Brzeska - prezes POSK, prof. W. Falkowski - rektor PUO oraz liczni przedstawiciele organizacji skupiających najnowszą emigrację polską, w tym Polish City Club (PCC), Polish Professionals, Poland Street. Uczestnicy seminarium zastanawiali się nad warunkami sukcesu Polaka w WB, uwarunkowaniach społecznych i ekonomicznych obecnej emigracji i jej skutkach dla gospodarki polskiej i brytyjskiej. Formułowano zastrzeżenia do sposobu prezentowania niektórych spraw związanych z obecnością Polaków w WB przez brytyjską prasę. Seminarium pozwoliło pogłębić zainteresowanie brytyjskich parlamentarzystów, ekspertów i mediów sprawami Polaków w WB.

SZWECJA

□ 30 października 2008 r. w Sztokholmie odbył się pogrzeb Czesława Marcinkowskiego, urodzonego w 1912 r., bosmana na okręcie podwodnym „Żbik” - jednej z trzech jednostek polskich internowanych w Szwecji w 1939 r. Kilka dni wcześniej zmarł w wieku 95 lat Władysław Stoma, członek załogi okrętu „Ryś”. Władysław Stoma po zakończeniu wojny pozostał w Szwecji i tu założył rodzinę. Spośród kilkudziesięciuosobowej grupy polskich marynarzy, którzy nie zdecydowali się na powrót z okrętami do kraju, wyróżniał się niezwykłą aktywnością. Wojenna historia internowanych okrętów podwodnych i ich załóg stała się jego pasją. Całe swoje życie poświęcił dokumentowaniu zdarzeń historycznych, któ-

rych był świadkiem, i troszczył się o zachowanie wszystkich pamiątek z tamtego okresu. Dzięki niemu w kilku miejscowych muzeach otwarto wystawy poświęcone losom polskich okrętów podwodnych w Szwecji. Ostatnio zaś dzięki jego inicjatywie dzielnica i kilka ulic w miejscowości Mariefred otrzymały nazwy nawiązujące do pobytu polskich marynarzy i łodzi podwodnych. Za swoją działalność otrzymał Medal za Zasługi dla Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej, Medal „Pro Memoria”, a maju 2008 r. - za wybitne zasługi dla niepodległości RP i za działalność na rzecz popularyzowania i dokumentowania historii Polski - uhonorowany został Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. (Inf. MSZ)

WŁOCHY

□ „Złączmy serca między Włochami a Polską” - to motto działalności Stowarzyszenia Polsko-Włoskiego w Padwie (AIPP), które rozpoczęło działalność, wywołując duże zainteresowanie. Stowarzyszenie jest organizacją non profit, stawiającą sobie za cel promowanie i wspieranie działalności o charakterze kulturalnym, naukowym, turystycznym i gospodarczym pomiędzy Polską a Włochami. Stowarzyszenie jest otwarte dla wszystkich poszukujących i zainteresowanych taką działalnością. Oferuje inicjatywy edukacyjne (kursy języka polskiego), inicjatywy edukacyjne dla dzieci (od zabaw przez naukę po kolonie letnie w ośrodku turystycznym Isamar di Isola Verde, obozy zimowe w górach w okolicy Krakowa - forma uznana i lubiana przede wszystkim przez dzieci, które uczą się języka podczas zabawy). Zasadnicze znaczenie dla powstania Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Padwie miało wsparcie ze strony Konsula Generalnego RP w Mediolanie Adama Szymczyka, dzięki któremu stało się możliwe uruchomienie projektu Szkoła Polonijna dla dzieci, a także sfinalizowanie innych inicjatyw. Współpracy z wieloma organizacjami towarzyszy aura sprzyjająca osiągnięciu celów na wielu różnorodnych płaszczyznach: humanistycznej poprzez rozpowszechnianie języka i literatury polskiej, historycznej poprzez omawianie znaczących wydarzeń historycznych oraz ekonomicznej poprzez wspomaganie kontaktów pomiędzy podmiotami gospodarczymi obu krajów i kreowanie pozytywnego wizerunku Polski. Historyczny wątek przyjaźni włosko-polskiej został przytoczony podczas cyklu konferencji zorganizowanych w ramach Protokołu Współpracy pomiędzy Konsulatem Generalnym RP w Mediolanie a Uniwersytetem w Padwie. Były one prowadzone przez dra Mirosława Lenarta i poświęcone przedstawieniu aspektów historii i kultury polskiej w ich relacjach z kulturą włoską. Należy wzmacniać te wyjątkowe relacje łączące w szczególny sposób np. Padwę z Krakowem. (inf. Biuletyn SWP)

Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka

Do roku 1958 Kuba była świetnie prosperującym krajem rolniczym produkującym 80 procent żywności spożywanej przez mieszkańców wyspy. Była pierwszym eksporterem jarzyn i owoców do Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj jest dokładnie odwrotnie: Kuba zmuszona jest importować ponad 80 procent produktów żywnościowych i jej pierwszym dostawcą jest Ameryka!

Do roku 1958 Kuba była trzecią potęgą ekonomiczną Ameryki Łacińskiej, dzisiaj zajmuje przedostatnie miejsce na liście krajów tego regionu świata i jeżeli jeszcze nie ogłosiła bankructwa, to wyłącznie dzięki masowej pomocy Wenezueli, która w 1991 roku zastąpiła Związek Radziecki subwencjonujący reżim Fidela Castro w wysokości 5 miliardów dolarów rocznie.

Za zrujnowanie Kuby i nędzę ich obywateli winę ponosi grupa młodych „rewolucjonistów”, która wkroczyła triumfalnie do Hawany w styczniu 1959



roku, by obalić Fulgencio Batistę, dyktatora i bliskiego sojusznika Stanów Zjednoczonych. Na czele tej grupy stał Fidel Castro, który w 1961 roku postanowił na trwałe związać swój kraj z „realnym socjalizmem” i sowietami. W ciągu ostatnich 50 lat co najmniej 5732 osoby zginęły bez wieści lub zostały zamordowane przez władze, które z pomocą ZSRR zainstalowały się w Hawanie.

Obecnie w więzieniach przetrzymywanych jest ciągle około 250 więźniów politycznych, a życie społeczne podlega całej masie restrykcji, z wszechobecną cenzurą i propagandą na czele.

Ludność Kuby na oficjalne uroczystości 50. rocznicy „rewolucji” nie zwróciła większej uwagi. Obchody pozostawiła rządzącym, telewizji i gazetom. Pochłonięta jest całkowicie troską o byt codzienny, co wymaga energii, hartu ducha i przede wszystkim sprytu. Znakomita większość Kubańczyków pracuje w przedsiębiorstwach państwowych i otrzymuje wynagrodzenie w pesos, za które można nabyć podstawowe produkty żywnościowe, używaną odzież i którymi można płacić w tanich restauracjach i komunikacji miejskiej. Przeciętna pensja na Kubie równoważna jest 15 euro.

By zakupić lekarstwa, nowe ubrania, mięso, świeże ryby i całą masę innych „wy-

szukanych” towarów, należy posiadać tzw. CUC czyli peso wymienne, wprowadzone w 2004 roku i mające wartość mniej więcej 1 euro. Coraz częściej zresztą władze rezygnują z hipokryzji i afiszują ceny od razu w dolarach amerykańskich. Produkty, które można za nie nabyć, są od dwóch do czterech razy droższe niż w Stanach Zjednoczonych lub Europie. By sobie zdać sprawę z rozmiaru trudności, z którymi muszą walczyć na co dzień Kubańczycy, wystarczy powiedzieć, że za miesięczną pensję kubański inżynier może się utrzymać najwyżej przez 10 dni.

Wszyscy zgadzają się co do jednego: nic na Kubie się nie zmienia póki rządzi ją bracia Castro - Raul, który został niedawno prezydentem, a w jego cieniu schorowany, ale ciągle potężny i pociągający za sznurki Fidel. Stan Hawany jest oplakany: nie ma pieniędzy na odnawianie domów, które stopniowo popadają w coraz większą ruinę. Po ulicach niereperowanych od pół wieku biegają wygłodzone psy szukające pożywienia w stosach niesprzątaných odpadków.

W latach 50. Hawana miała 135 sal kinowych - więcej niż Paryż i Nowy Jork. Dzisiaj jest ich niewiele ponad 20, rzadko kiedy jednak można w nich zobaczyć jakiś film: jeśli jest akurat prąd, to okazuje się, że projektor jest zepsuty, albo że nie ma wystarczającej liczby widzów, by zacząć projekcję. Apodyktyczna nacjonalizacja wszystkich dziedzin życia doprowadziła do upadku kultury, handlu i przemysłu. I, jak podkreśla wielu Kubańczyków, zdemoralizowała przeważającą część społeczeństwa, która żyje w zakłamaniu, kombinując i myśląc tylko o tym, by przetrwać za wszelką cenę.

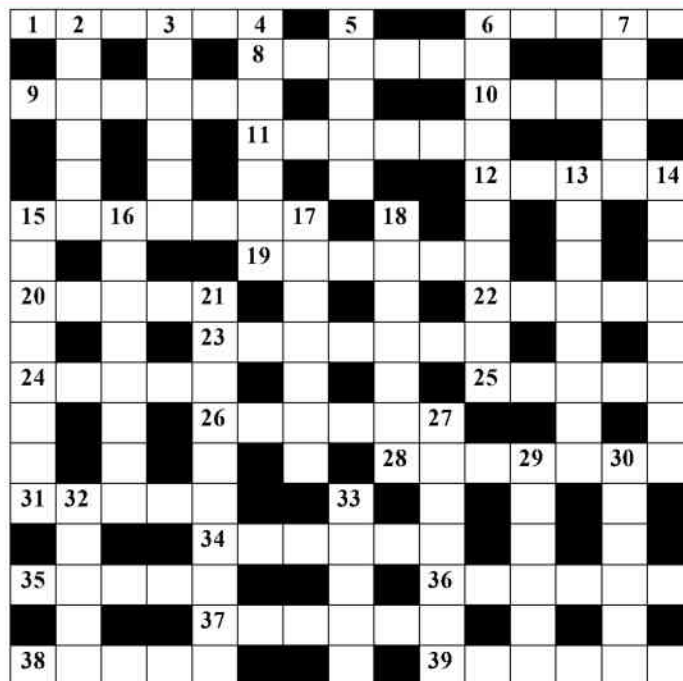
Krzyżówka Gościa Niedzielnego

Poziomo: 1. serdeczny dłoni; 6. wyspa, którą odwiedził św. Paweł; 8. dzieło artysty pracującego w marmurze; 9. Adoracja pasterzy; 10. powieść Bolesława Prusa; 11. mała poduszka; 12. wrzątek; 15. pochlebca; 19. dopuścił się jej Judasz; 20. kolor; 22. głos męski; 23. władca, który przyjął Chrystusa; 24. stopień służbowy w wojsku; 25. trzy minuty w boksie; 26. myśliwy północnoamerykański; 28. przy plugu ostrze krojące ziemię; 31. bagienna formacja roślinna; 34. ubezpiecza wojsko w marszu; 35. czoło kolumny; 36. gwałtowne natarcie; 37. odmiana; 38. symbol władzy królewskiej; 39. pismo poświęcone modzie.

Pionowo: 2. oznaka zadowolenia; 3. dawna nazwa Hiszpanii; 4. pracownik w intronigatormi; 5. ojciec biblijnego Dawida; 6. urządzenie do obliczeń; 7. stolica ojczyzny samurajów; 13. zadanie z niewiadomą; 14. oznaka władzy starszyny kozackiej; 15. ozdobne naczynie do przechowywania komunikantów; 16. Paweł - prymas Polski, poeta (1757-1829); 17. przeciwieństwo nadawcy; 18. zamek warowny; 21. dyletantyzm; 27. dodatkowa walka w szermierce; 29. asyryjska bogini miłości; 30. stos; 32. symbol miłości; 33. uliczna budka.

Rozwiązanie krzyżówki: GK 3/2009 (18 stycznia 2009).

Poziomo: mocz, jesiór, ekonomista, rzeka, niezgoda, Itaka, odnoże, awans, cegła, miął, krzak, mazak, oktawa, motyl, recenzja, larum, błyskawica, szarada, Tomasz. **Pionowo:** miednica, cholewkarz, zimno, Jasna Góra, skarbiec, opieka, „Ramajana”, gros, grzesznica, intryza, kompleks, Kolumbia, mate, kałamarz, tyrada, cykot.





* Kronika polonijna *

od 1992 r. redaguje Zbigniew A. Judycki

KANADA

□ Znanym naukowcem w Kanadzie jest prof. Tadeusz Grygier, psycholog i kryminolog polskiego pochodzenia.

Tadeusz Jerzy Grygier urodził się 1915 r.



w Warszawie. W okresie II wojny światowej aresztowany przez NKWD i więziony w Związku Sowieckim 1940-41. Studia wyższe odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim (prawo, ekonomia, nauki polityczne) 1932-35, Uniwersytecie Warszawskim (prawo, filozofia, psychologia) 1935-39, London School of Economics (psychologia, kryminologia) 1945-50. Aplikant adwokacki 1936-39; delegat rządu RP na obczyźnie 1941-42, pracownik polskiej służby dyplomatycznej w Kujbyszewie i Teheranie 1942-44; dyrektor Wydziału Studiów Polskiego Ministerstwa Informacji 1944-45; stypendysta Fundacji Rockefellera 1952-53; naczelny psycholog w Banstead Hospital w Londynie 1953-60; profesor psychologii i kryminologii: Uniwersytetu w Toronto, McMaster University w Hamilton i Uniwersytetu w Montrealu 1960-67; dyrektor i założyciel Szkoły Kryminologii na Uniwersytecie w Ottawie 1967-80; profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie 1987-; profesor honorowy: Uniwersytetu w Ottawie 1980- i Uniwersytetu Sozhou w Chinach 1990-. Główne kierunki badań naukowych: studia psychologiczne (społeczne i kliniczne), konstrukcja testów osobowości, kryminologia. Autor ponad 200 artykułów naukowych oraz publikacji książkowych: *Oppression: a study in social and criminal psychology* (Routledge 1954, Grove 1954, Greenwood 1973); *Zbiór zasad obrony społecznej* (Warszawa 1976); *Social Protection Code* (USA 1977). Reprezentant Kanady na mistrzostwach świata w żeglarskim 1975 i 1977. Wiceprezydent American Society of Criminology w Waszyngtonie 1970-1975. Członek British Psychological Society w Londynie (Fellow) 1945-.

WIELKA BRJTYANIA

□ Pod koniec ubiegłego roku w Izbie Gmin - w ramach seminarium poświęconego stosunkom polsko-brytyjskim - odbyła się dyskusja poświęcona masowej obecności Polaków w Wielkiej Brytanii. Seminarium zostało zorganizowane przez Grupę Parlamentarną Polska w brytyjskim parlamencie we współpracy z British-Polish Chamber of Commerce (BPCC). W spotkaniu uczestniczyła grupa deputowanych do Izby Gmin, delegacja Prezydium Polsko-Brytyjskiej Grupy Parlamentarnej oraz przedstawiciele organizacji polskich w WB. Miarą sukcesu seminarium była wysoka frekwencja. Seminarium podzielono na trzy segmenty tematyczne: rozwijanie stosunków polsko-brytyjskich, główne wyzwania stojące przed Polakami w WB oraz sukcesy Polaków w WB. Seminarium zainaugurowały wystąpienia Ambasador RP w Londynie i J. Mokrzyckiego, prezesa Zjednoczenia Polaków w WB. W poszczególnych panelach wystąpili m.in. P. Kaczmarek, członek Grupy Doradców w KPRM, G. Karpiński - przewodniczący Polsko-Brytyjskiej Grupy Parlamentarnej, M. Oxley - dyrektor BPCC, E. Brzeska - prezes POSK, prof. W. Falkowski - rektor PUO oraz liczni przedstawiciele organizacji skupiających najnowszą emigrację polską, w tym Polish City Club (PCC), Polish Professionals, Poland Street. Uczestnicy seminarium zastanawiali się nad warunkami sukcesu Polaka w WB, uwarunkowaniach społecznych i ekonomicznych obecnej emigracji i jej skutkach dla gospodarki polskiej i brytyjskiej. Formułowano zastrzeżenia do sposobu prezentowania niektórych spraw związanych z obecnością Polaków w WB przez brytyjską prasę. Seminarium pozwoliło pogłębić zainteresowanie brytyjskich parlamentarzystów, ekspertów i mediów sprawami Polaków w WB.

SZWECJA

□ 30 października 2008 r. w Sztokholmie odbył się pogrzeb Czesława Marcinkowskiego, urodzonego w 1912 r., bosmana na okręcie podwodnym „Żbik” - jednej z trzech jednostek polskich internowanych w Szwecji w 1939 r. Kilka dni wcześniej zmarł w wieku 95 lat Władysław Stoma, członek załogi okrętu „Ryś”. Władysław Stoma po zakończeniu wojny pozostał w Szwecji i tu założył rodzinę. Spośród kilkudziesięcioosobowej grupy polskich marynarzy, którzy nie zdecydowali się na powrót z okrętami do kraju, wyróżniał się niezwykłą aktywnością. Wojenna historia internowanych okrętów podwodnych i ich załóg stała się jego pasją. Całe swoje życie poświęcił dokumentowaniu zdarzeń historycznych, któ-

rych był świadkiem, i troszczył się o zachowanie wszystkich pamiątek z tamtego okresu. Dzięki niemu w kilku miejscowych muzeach otwarto wystawy poświęcone losom polskich okrętów podwodnych w Szwecji. Ostatnio zaś dzięki jego inicjatywie dzielnica i kilka ulic w miejscowości Mariefred otrzymały nazwy nawiązujące do pobytu polskich marynarzy i łodzi podwodnych. Za swoją działalność otrzymał Medal za Zasługi dla Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej, Medal „Pro Memoria”, a maju 2008 r. - za wybitne zasługi dla niepodległości RP i za działalność na rzecz popularyzowania i dokumentowania historii Polski - uhonorowany został Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. (Inf. MSZ)

WŁOCHY

□ „Złączmy serca między Włochami a Polską” - to motto działalności Stowarzyszenia Polsko-Włoskiego w Padwie (AIPP), które rozpoczęło działalność, wywołując duże zainteresowanie. Stowarzyszenie jest organizacją non profit, stawiającą sobie za cel promowanie i wspieranie działalności o charakterze kulturalnym, naukowym, turystycznym i gospodarczym pomiędzy Polską a Włochami. Stowarzyszenie jest otwarte dla wszystkich poszukujących i zainteresowanych taką działalnością. Oferuje inicjatywy edukacyjne (kursy języka polskiego), inicjatywy edukacyjne dla dzieci (od zabaw przez naukę po kolonie letnie w ośrodku turystycznym Isamar di Isola Verde, obozy zimowe w górach w okolicy Krakowa - forma uznana i lubiana przede wszystkim przez dzieci, które uczą się języka podczas zabawy). Zasadnicze znaczenie dla powstania Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Padwie miało wsparcie ze strony Konsula Generalnego RP w Mediolanie Adama Szymczyka, dzięki któremu stało się możliwe uruchomienie projektu Szkoła Polonijna dla dzieci, a także sfinalizowanie innych inicjatyw. Współpracy z wieloma organizacjami towarzyszy aura sprzyjająca osiągnięciu celów na wielu różnorodnych płaszczyznach: humanistycznej poprzez rozpowszechnianie języka i literatury polskiej, historycznej poprzez omawianie znaczących wydarzeń historycznych oraz ekonomicznej poprzez wspomaganie kontaktów pomiędzy podmiotami gospodarczymi obu krajów i kreowanie pozytywnego wizerunku Polski. Historyczny wątek przyjaźni włosko-polskiej został przytoczony podczas cyklu konferencji zorganizowanych w ramach Protokołu Współpracy pomiędzy Konsulatem Generalnym RP w Mediolanie a Uniwersytetem w Padwie. Były one prowadzone przez dra Mirosława Lenarta i poświęcone przedstawieniu aspektów historii i kultury polskiej w ich relacjach z kulturą włoską. Należy wzmacniać te wyjątkowe relacje łączące w szczególny sposób np. Padwę z Krakowem. (inf. Biuletyn SWP)

MIECZYŚLAW KARŁOWICZ

W stulecie śmierci

8 lutego 2009 przypada 100 rocznica tragicznej śmierci pod lawiną w Tatrach jednego z największych kompozytorów polskich, Mieczysława Karłowicza.

Wydaje się, że nadszedł nareszcie czas odkrycia tego fascynującego artysty, mało dotąd znanego w Europie. I stało się to dzięki niezawodnym i niezmordowanym propagatorom polskiej muzyki w świecie... Anglikom! Firma Chandos wydała całość jego utworów symfonicznych na trzech płytach (CD) we wspaniałym wykonaniu BBC Philharmonic pod dyrekcją Yana Pascala Torteliera i Gianandrea Noseda. Angielska krytyka muzyczna uznała je za wielkie wydarzenie dyskograficzne. Z drugiej strony, nasz znakomity dyrygent, Antoni Wit, rozpoczął nagrywanie tych samych dzieł w firmie Naxos z Orkiestrą Filharmonii Narodowej i New Zealand Orchestra (ukazały się dotąd dwa CD).

Przypomnijmy też sześć poematów symfonicznych Karłowicza wydanych w 1989 roku w nagraniu Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Jerzego Salwarowskiego (Polskie Nagrania, Chant du Monde), które nie uzyskały wówczas we Francji należnego im odzwźwięku.

Nie jest chyba sprawą przypadku, że Karłowicz dopiero teraz zaczyna być doceniany w świecie: żyjemy w epoce przewartościowania kultury zachodniej i powrotu do duchowości i metafizyki. Pod tym względem nasze czasy przypominają do złudzenia epokę Karłowicza z jej gwałtowną reakcją na naturalistyczną wizję świata. Nasza epoka także poszukuje dróg wiodących do Istoty Najwyższej, do absolutu, do wieczności... Ta walka się wzmacnia i zaostrza... W chwili, kiedy odczuwa się jedność całego stworzenia, wysoce uduchowione przesłanie muzyki Karłowicza poszukującej tajemnic najwyższych jest nader aktualne...

Urodził się on 11 grudnia 1876 w majątku rodzinnym Wiszniewo na Litwie, pośród dzikiej i romantycznej przyrody. Jego ojcem był Jan Karłowicz, słynny etnograf i lingwista, współautor wielkiego słownika języka polskiego, a poza tym muzyk. Jego matka, Irena Sulistrowska, była spokrewniona z Radziwiłłami. Dzieciństwo i młode lata spędził z rodzicami w Heidelbergu, Dreźnie i Pradze, potem studiował grę na skrzypcach u Stanisława Barcewicza w Warszawie, kompozycję u Heinricha Urbana i dyrygenturę u wielkiego Arthura Nikischa w Berlinie. Po powrocie do Warszawy poświęcił się kompozycji, walczył piórem o odnowę muzyki polskiej i działał aktywnie w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. W 1904 opublikował „Nie wydane dotąd pamiątki po Chopinie” zawierające korespondencję kompozytora z rodziną i przyjaciółmi. Oddawał się też swojej ulubionej pasji - tatarnictwu: przemierzał samotnie nie-

skończone połacie gór, uprawiał wspinaczkę i narciarstwo...

Jego tragiczna śmierć pogрузzyła w żałobę



Przy szlaku nad Czarny Staw Gąsiennicowy znajduje się kamień upamiętniający tragiczną śmierć Mieczysława Karłowicza - jednego z największych polskich kompozytorów. 8 lutego 1909 roku Karłowicz został zasypany przez masy śniegu, które oderwały się ze zbocza Małego Kościelca. W miejscu odnalezienia ciała kompozytora ustawiono kamień upamiętniający to smutne wydarzenie. Na kamieniu znajduje się góraska swastyka oraz napis „Non omnis moriar”

bie muzykę polską na całe stulecie. Wraz z nim straciła ona swoją największą nadzieję od czasów Chopina. Pamięć o tej tragedii pozostaje żywa: w 1976, w stulecie urodzin Karłowicza, Wojciech Kilar złożył mu hołd swoim przejmującym utworem „Kościelec 1909” (Olympia OCD 308).

Karłowicz pozostawił stosunkowo niewiele utworów, podobnie jak inni przedwcześnie zmarli kompozytorzy: Wolf, Chausson, Lekeu, Zarębski, ale „przez swój potężny liryzm i głęboki humanizm (...) jest niewątpliwie razem z Lekeu tym, u którego spowiedź duszy osiąga najwyższy stopień prawdy” - jak słusznie twierdzi Paul Gilbert Langevin w swojej świetnej pracy „L'Ethnoromantisme” („La Revue Musicale” nr 388-390, 1986).

Wielki talent Karłowicza objawia się już w jego utworach z czasów młodości, a mianowicie w przepięknych pieśniach do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera i innych poetów, które trzeba postawić obok pieśni Moniuszki, Chopina i Szymanowskiego. Jest to przykład idealnej harmonii między tekstem a muzyką (wielki Andrzej Hiolski nagrał ich całość - MUZA PNCD 385 - a osiem spośród nich rozpiął świetnie na orkiestrę Ryszard Bukowski z tym samym wykonawcą - MUZA SX 1584). W 1897, jeszcze jako uczeń Urbana, Karłowicz skomponował piękną „Serenadę smyczkową”, a w 1900 muzykę do dra-

Krzysztof A. Jeżewski



matu Józefata Nowińskiego „Biała gołąbka” pt. „Bianca da Molena”. W tym samym roku zaczął tworzyć swoją wielką, niestety jedyną, symfonię pt. „Odrodzenie”, którą skończył w 1902. Jej tematem jest powrót do życia człowieka, który zwyciężył swój los. Jest to jakby „fascynujący ekwiwalent pozytywistyczny Drugiej Symfonii Mahlera i *Snu Gerontiusa* Elgara”, jak pisze angielski biograf Karłowicza, Alistair Wightman. Nawiasem mówiąc, symfonia ta, której partytura została pokiereszowana przez Bohdana Wodiczkę i fatalnie nagrana z Orkiestrą Filharmonii Bydgoskiej w latach 60-tych przez Polskie Nagrania, odzyskała dopiero cały swój blask i autentyzm w nagraniu Gianandrea Nosedy z BBC Philharmonic!

W 1901 Karłowicz skomponował „Koncert skrzypcowy”, olśniewający wirtuozerią, pełen światła i młodzieńczej werwy (nagrało go wielu artystów, m.in.: W. Wilkomirska, K. A. Kulka, K. Danczowska, P. Pławner, a ostatnio D. Anderszewska i słynny skrzypek angielski osiadły w Krakowie Nigel Kennedy).

Jednakże prawdziwy geniusz Karłowicza objawia się w jego sześciu poematach symfonicznych. Dojrzałość artystyczna i tragedie osobiste pogłębiają i zaciemniają jego dzieła, nadając im niepowtarzalny charakter. Ale w czasach, kiedy muzyka programowa starała się „ilustrować” literaturę i szukać dla niej ekwiwalentu (wystarczy prześledzić dzieje poematu symfonicznego od Liszta do Ryszarda Straussa poprzez szkoły narodowe we Francji, Rosji, Czechach, Norwegii i Finlandii), Karłowicz poszukiwał esencji muzyki w wyrażaniu uczuć nieprzekładalnych na słowa. Chciał wysublimować muzykę i zaprowadzić ją na szczyty metafizyki.

Dlatego też ten wielki samotnik i asceta (był również świetnym pisarzem i fotografem!) czuł się najlepiej na łonie przyrody i uwielbiał ponad wszystko Tatry. Przypominał w tym symbolistów polskich, dla których góry stanowiły ekwiwalent wieczności i potęgi natury w przeciwieństwie do znikomości ludzkiego istnienia. Ta oaza milczenia, spokoju i samotności, a zatem wolności człowieka, była dla nich przestrzenią sakralną, miejscem, gdzie świat ziemski stykał się ze światem transcendentnym. Ale także miejscem, w któ-

Katecheza

na niedzielę 8 lutego

PISMO ŚWIĘTE W ŻYCIU KOŚCIOŁA



rym można było oddawać się medytacjom nad nicością i śmiercią... Karłowicz posiadał estetyczny i panteistyczny zmysł wszechświata podobnie jak Mahler i Sibelius, o czym świadczy jego „Rapsodia litewska” i „Odwieczne pieśni”. W 1907 pisał na łamach „Taternika”: „Gdy znajduję się na stromym wierzchołku, sam, mając jedynie lazurową kopułę nieba nad sobą, a naokoło zatopione w morzu równin zakrzeple bałwany szczytów – wówczas zaczynam rozplwać się w otaczającym mnie przestworze, przestaję się czuć wyosobnioną jednostką, owiewa mnie potężny, wiekuisty oddech Wszechbytu. (...) Godziny przeżyte w tej podświadomości są jakby chwilowym powrotem do niebytu: dają one spokój wobec życia i śmierci, mówią o wiecznej pogodzie roztopienia się we Wszechistnieniu...”

Nieprzypadkowo zatem Karłowicz uwielbiał Wagnera. Obejrzawszy „Tristana i Izoldę” w 1905 w Berlinie opisał ten utwór „jako najgłębsze i najpiękniejsze z dzieł genialnego twórcy, a przy tym jeden z najdumniejszych wlotów ducha ludzkiego do tych wyżyn wielkiej sztuki, co, iskrząc się śniegiem swych szczytów w słońcu nadchmurnym, pozwalają nam odczuć *oddech Wszechbytu...*”

Przez swój przejmujący liryzm, przeżyty do głębi duszy, Karłowicz bliski jest Czajkowskiego („Powracające fale”, „Stanisław i Anna Oświęcimowie”, „Epizod na maskaradzie”). Jego boje metafizyczne, jego wielkie wloty mistyczne zbliżają go do muzyki Skriabina, Mahlera i Schönberga („Odwieczne pieśni”, „S. i A. Oświęcimowie”). Pierwsze z tych dzieł stanowi przepiękny tryptyk: „Pieśń o wiekuistej tęsknocie”, „Pieśń o miłości i śmierci”, „Pieśń o wszechbycie”. Wszystko tu jest „wielkością, potęgą, majestatem, wiecznością, nieprzejednaną i koniecznością”, jak pisał kompozytor. Tu najlepiej wyraził Karłowicz swoje pragnienie transcendencji i pogoń za niezmiernym pięknem... Drugi z tych utworów, istne arcydzieło ewokujące tragiczną miłość Stanisława Oświęcimia do jego przyrodniej siostry Anny, olśniewa swoją architekturą i instrumentacją. Przebiega je jakby jakiś kosmiczny huragan, w którym życie i los, dobro i zło wiodą walkę gigantów...

W „Smutnej opowieści”, Karłowicz osiąga nową formę „ekspresjonistyczną”, o niezwyklej zwięzłości i wyrazistości... Być może w tym kierunku rozwinęłaby się jego twórczość, gdyby go śmierć przedwcześnie nie zabrała...

1. Uczestnicząc w niedzielnej Mszy św., dostrzegamy, jak kapłan czytający Ewangelię z wielką czcią całuje księgę Pisma Świętego. Niekiedy Biblia wnoszona jest w uroczystej procesji i umieszczana na ołtarzu. **Te liturgiczne gesty świadczą, że dla wspólnoty wierzących, jaką jest Kościół, Pismo Święte ma fundamentalne znaczenie.**

2. Pismo Święte jest bowiem podstawowym źródłem naszej wiary. Jest to księga objawienia się Boga ludzkości; są w niej zapisane doświadczenia ludzi w obcowaniu z Bogiem.

3. Objawienie Boże zawarte w Piśmie Świętym staje się dostępne w Kościele, Kościół głosi Objawienie, tłumaczy je i chroni przed błędnym rozumieniem (por. 2 P 1, 20). Objawienie Boże nie zostało dane każdemu człowiekowi z osobna, lecz ludzkiej wspólnocie: najpierw narodowi izraelskiemu - Ludowi Bożemu Starożytności, a następnie wyznawcom Chrystusa - Ludowi Bożemu Nowego Testamentu. Świadcami i przekazicielami Objawienia byli w Starożytności patriarchowie, prorocy, mędrcy, a w Nowym - sam Syn Boży, Jezus Chrystus, którego świadkami i głosicielami stali się Jego uczniowie, po nich zaś ci wszyscy, którzy dzięki ich świadectwu uwierzyli w Jezusa.

Zarówno w narodzie izraelskim, jak później w Kościele, ustne nauczanie Objawienia, Słowa Bożego, jest pierwsze. Dopiero z biegiem czasu zostaje ono spisane. We wspólnocie narodu izraelskiego powstaje w ten sposób Pismo Święte Starożytności, we wspólnocie Kościoła powstają Ewangelie, Dzieje Apostolskie, Listy apostołów - czyli Pismo Święte Nowego Testamentu.

To, co głosili prorocy, a później to, co głosili apostołowie, nie pochodziło od nich samych: głosili Objawienie Boże. Prorocy głosili to, co im nakazywał Bóg, apostołowie to, co widzieli i słyszeli od Jezusa Chrystusa (por. 2 P 1, 21). Zostało to, jak wierzymy, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego. Jest zatem nie tylko słowem ludzkim, ale jest przede wszystkim Słowem Bożym: zachowanym na piśmie Bożym Objawieniem. Z tej racji Kościół, nauczając i wyjaśniając Pismo Święte, chce mu się w pełni poddawać, kierować się nim, nie odstępować od jego sensu ani na jotę, rozumiejąc, że jest to powierzone mu przez Boga depozyt. Wierzy też, że zgodnie z obietnicą Chrystusa, który zapewnił swoim uczniom „Ducha Prawdy”, ten sam Duch Święty, dzięki któremu Słowo Boże było wiernie głoszone, a później spisane, dziś czuwa nad jego wiernym nauczaniem i wyjaśnianiem przez Kościół.

Bóg dał Kościołowi Pismo Święte jako obowiązującą normę wiary, do której Kościół musi się ciągle przymierzać. Wszelkie życie religijne, które nie rodzi się i nie rozwija w zgodzie z Biblią, nie jest tym życiem, o które w chrześcijaństwie chodzi i które Bóg pragnie w chrześcijanach wzbudzić. Bóg bowiem, tak jak działał i zbawiał w Izraelu, jak działał w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, jak działał w życiu pierwotnego Kościoła, tak samo pragnie działać w nas, którzy uczestniczymy w dalszych etapach tej samej historii zbawienia, o której świadczy Biblia.

4. Dla rozwoju, umocnienia i pogłębienia wiary konieczna jest znajomość Pisma Świętego. Katechizm Kościoła Katolickiego, cytując soborową Konstytucję o Objawieniu, stwierdza: „Tak wielka tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że **jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną**, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego.” (KKK 131) Dlatego wszyscy wierzący są zachęcani do lektury Pisma Świętego: „Kościół usilnie i szczególnie upomina wszystkich wiernych..., aby przez częste czytanie Pisma Świętego nabywali *najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa*” (Flp 3, 8). *Nieznanomość Pisma Świętego jest nieznanomością Chrystusa* (św. Hieronim)” (KKK 133). Czy zatem znajdujemy czas na lekturę Pisma Świętego? Czy jest ono dla nas źródłem poznania Boga? Czy uważnie słuchamy słów Pisma Świętego odczytywanych w kościele oraz homilii będących ich wyjaśnieniem?

Zapamiętajmy: Lektura Biblii jest niezastąpionym i koniecznym środkiem kształtowania w nas autentycznego życia chrześcijańskiego. Soborowa Konstytucja o Objawieniu mówi: „Tak wielka tkwi w Słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 21).

ks. Janusz Kochański

A retenir : La lecture de la Bible est un moyen irremplaçable et indispensable pour avoir en nous l'authentique vie chrétienne. La Constitution conciliaire sur la Révélation divine dit ceci : « ... la force et la puissance que recèle la parole de Dieu sont si grandes qu'elles constituent, pour l'Eglise, son point d'appui et sa vigueur et, pour les enfants de l'Eglise, la force de leur foi, la nourriture de leur âme, la source pure et permanente de leur vie spirituelle. » (VD 21).



z Polonijnych wspomnień

Pani Natalia

To już dwa lata temu zmarła pani Natalia Monart-Michalska. Dożyła pięknego wieku 97 lat!

Bóg zaoszczędził jej cierpień tak często związanych z tym wiekiem. Wręcz odwrotnie, obdarzył ją silną indywidualnością, fenomenalną pamięcią, nieustanną energią, entuzjazmem, optymizmem i pozytywnym stosunkiem do życia. Może dlatego, że przed wojną była harcerką, a nawet strażaczką!

Żyła samotnie jako wdowa już od wielu lat. Jediną tragedią jej życia była utrata synka jedynaka, który zmarł w wieku lat dziesięciu. Obdarzony wybitną inteligencją, zapowiadał się na niezwykłego człowieka, ale Bóg odwołał go na mocy niezbadanego wyroku...

Pani Natalia uwielbiała przyrodę, zwłaszcza kwiaty i ptaki, a miała niezwykły dar pielęgnowania roślin, co Francuzi nazywają „main verte”. Pod jej opieką natychmiast odżywały, bujnie się rozwijały i rozkwitały. Przy swoim dawnym domku na rue de la Malnoue w Noisy le Grand miała niewielki ogród, który dzięki niej stał się istną feerią kwiatów, krzewów i drzew owocowych. Niestety, tak jak wiśniowy sad Czechowa, pewnego dnia poszedł pod topór, bo teren należący do merostwa, został sprzedany pod budowę wiel-

kich domów mieszkalnych... Państwo Michalscy musieli się przeprowadzić do pobliskiego HLM-u, gdzie otrzymali w zamian mieszkanie. Ale i tam kontynuowała pani Natalia swoją pasję do roślin. Jej balkon przypominał „wiszące ogrody Babilonu”...

Pani Natalia zdumiewała skalą swoich zainteresowań, dużo czytała, lubiła dyskutować na aktualne tematy, choć nie miała wyższego wykształcenia. Zadziwiająca była świeżość i bystrość jej umysłu, zdrowość sądów i zmysł krytyczny tak wyostrzony, że stale poprawiała... naszych wieszczów, zarzucając im tu i ówdzie niezręczne albo nielogiczne zwroty! Całymi godzinami (byliśmy sąsiadami) potrafiła na ten temat ze mną dyskutować. Ale miała też dwóch bohaterów, których darzyła bezgranicznym uwielbieniem: Jana Pawła II i Józefa Piłsudskiego. Podziwiała zawsze ich mądrość, moc i odwagę. Pod koniec życia zaczęła pisać poezje, dla



Krzysztof A. Jeżewski

przyjaciół, jak mówiła. To był owoc jej gorącej, bezgranicznej miłości do Boga, Jezusa i Marii. Poezja pełna pokory a zarazem szczerego, niekłamane zachwytu dla Bożego dzieła, nie pozbawiona pięknych i głębokich myśli. Bardzo indywidualna, bo nie poddająca się żadnej klasyfikacji, trochę młodopolska, ta domorosta poezja rozbraja autentycznością wypowiedzi i mistycznego przeżycia. Chciałoby się zacytować wielką filozofkę francuską Simone Weil, urodzoną zresztą w tym samym roku co Natalia, bo w 1909, która pisała, że trzeba umieć doceniać geniusz prostego człowieka... Mówiła też o „nadprzyrodzonej cnocie pokory, która zawsze towarzyszy miłości prawdy”. Otóż właśnie tym, co najbardziej imponowało mi u Natalii, była jej niezwykła pokora, świadomość swej znikomości wobec Bożego majestatu, a zarazem jej nieogarniona miłość Prawdy, Prawdy Bożej. A to w naszej epoce samouwielbienia, egoizmu, egoizmu i niewiary rzecz acyryzadka. Czyż nie pisał Mickiewicz w „Reducie Ordoña”, że „ziemię tę załata duma szalona”?

Kiedy zmarła, twarz Natalii uległa niezwyktemu przeobrażeniu: wyglądała niemal jak młoda dziewczyna, wypiękniała, jej rysy wypełniła niewysłowiona pogoda... Ta dusza doznała szczęśliwości zjednoczenia z Bogiem...

A oto „testament” Natalii i garść jej wierszy:

Dla moich Przyjaciół i wszystkich mi życzliwych znajomych... w smutnych dniach starczej samotności, dziękując Im za otrzymane od Nich dobro... czasem zło..., które jednak hartowało moją duszę... Kochani! Niechaj Wam Bóg stokrotnie zapłaci i ubogaci myśl waszą i serce! (21 maja 1999 r.)

Piękną jest ziemia i gwiazdne przestworze,
Cudowny każdy kwiat.
Boska to chwila, kiedy, kiedy słaby człowiek może
Skarbami swej duszy darzyć cały świat.

Tyle w krąg istnień, kontynentów za morzem -
Wszelch świata - promienny, bezkresny szlak.
Komu to dajesz Wiekuisty Boże?
„Grom zwiescił pytanie”, ogień w duszę mą wpadł.

Niewdzięczny człowiek tworzony w miłości
Błogosławieństwo wziął z Boskich warg.
Nie ma on dzisiaj nad bliźnim litości,
Odbiera mu życie, ten bezcenny Boży dar.

Kres bytowania, od wieków jest znany.
Świat w swej potędze może istnieć... lecz,
Kiedy znów człowiek będzie szanowany
Nienawiść z serca odrzucając precz.

Piękną jest ziemia, jej góry i morze,
Godzien podziwu śpiewający ptak
I ty człowiecze z upadku powstać możesz,
Gdy czynami uczysz Boga, co stworzył świat.

Cudna jest ziemia, kiedy wstają zorze,
Cudowne życie, jakie dajesz nam.
Uwielbiam Ciebie swą małością Boże!
Prosząc - duszę mą przyjmij w Twój Wiekuisty Chram.
1984

Całym moim jestestwem
Twórcza miłość włada
I dzieło jej na próżno
Nigdy nie przepada.

* * *
Ave Maryja

Ave Maryja,
Łaskawości pełna,
Pani świetlista
Wśród promiennych gwiazd!
Królowo Anielska w niebie gdzie Bóg!
Ach, spojrzij litośnie,
Ach, spojrzij ku nam
W modlitwach swych wciąż wzywających Ciebie!

Pani! Oslaniaj nas od burz,
Ratuj w każdej potrzebie,
Litośną, czulą Matką nam bądź,
Ufającym Tobie
Ave Maryja!

Tyś cudowności zawsze pełna,
Przejmujesz z Boga szczodrych rąk
Łask dla nas krocie,
Obdarzasz nimi ludzi w krąg,
Zbierasz lzy sieroco
Po szerokim, pięknym świecie,
Lzy zamieniasz w najwonnejsze kwiecie

Ave Maryja! Bogu-Rodzica!
Maryja! W ramionach swych
Piastująca „Słowo”,
Słowo Boga Wiekuistego naszego,
Jezusa Miłosiernego,
Władnego Pana Wszelch rzeczy
I żywego stworzenia wszelkiego,
Który, przyjąwszy na siebie Ciało,
Grzesznej ludzkości przyniósł wyzwolenie
Od złego! Od Zła szatańskiego
Wiodącego ludzkie dusze w zatracenie.
A przez krew wylaną obficie,
Na krzyżu ofiarne skonanie,
Wszystkim, co wierzą w Niego
Daje wiekuiste życie
W Boskiej niebios chwale,
W szczęśliwym, odmiennym bycie.
Ave Maryja!

Hosanna „Słowu” i Świętej Matce Jego,
Ze wszystkich niewiast wybranej
Na Ziemi Planecie!
Hosanna! Maryi Dziewicy Niepokalanej,
Matce czczonej powszechnie
Przez ludy ziemi uwielbianej!
Alleluja! „Słowu” Przedwiecznemu Bogu
Wskrzeszającemu życie Łaską uświęcenia,
Alleluja dla Pana w wiekuistym Cudzie -
W Cudzie Zmartwychwstania.

* * *

Boję się, że kogoś pominię

z „Ostatnim Mohikaninem” - red. Maciejem Morawskim rozmawia Maria Teresa Lui



foto. A. Zawadzka/MythePress

Maria Teresa Lui: *Panie Macieju, ostatnio ukazało się drugie wydanie książki Teresy Mastłowskiej o Pana działalności w Radiu Wolna Europa. Pierwsze jej wydanie omawialiśmy już na łamach Głosu Katolickiego. Przy tej okazji uświadomiłam sobie, że jest Pan jakby „ostatnim Mohikaninem” powojennej historii polskiej emigracji we Francji. Będąc przez długie lata działaczem emigracyjnym, a przez 27 lat korespondentem*

RWE w Paryżu, dobrze zna Pan dzieje Polaków, którzy wnieśli wielki, ofiarny wkład w walkę o wolną Polskę na emigracji, we Francji. Według Pana, jakie czołowe postacie z tego okresu warto byłoby wspomnieć?

Maciej Morawski: Stawia Pani bardzo trudne pytania. To był przecież bardzo długi okres: lata powojenne aż do dziś. Boję się, że kogoś pominię, zapomnę, ale tak „od ręki” wspomnę działacza kombatanckiego i redaktora niezłomnego, emigracyjnego pisma „Syrena” wydawanego w Paryżu, dra prawa Stanisława Paczyńskiego. Był on także współzałożycielem, a później dyrektorem Polskiego Domu Spokojnej Starości w Lailly en Val. Warto także przypomnieć postać Jerzego Jankowskiego, federalistę, założyciela pisma „Polska w Europie” oraz Wspólnoty Polsko-Francuskiej (pierwotna nazwa: Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych). Przekonywał on Polaków, że powinni brać udział we francuskich wyborach, aby w ten sposób, kartą wyborczą, walczyć i o sprawę polską. Dalej wspomnę Tadeusza Parczewskiego, dyplomatę i dziennikarza, najbliższego współpracownika mego ojca Kajetana Morawskiego. Prowadził on z moim ojcem i Stanisławem Gebhardtem - światowej rangi działaczem chadecji - szeroką akcję stypendialną dla Polaków przyjeżdżających z kraju. Wreszcie trzeba wspomnieć ppłka dyp.

Dokończenie ze str. 3

Światło na oświecenie pogan

Bez światła żyjemy w ciemnościach i nic nie jest wówczas widoczne. Nawet najpiękniejsze przedmioty nie są dostrzegane, nie mogą być podziwiane i tracą swoje piękno, ginąc w mroku i ciemności. Światło jest więc po to, aby oświecało wszystko, co jest w zasięgu naszych oczu, by człowiek mógł lepiej widzieć, aby lepiej i sensowniej mógł żyć. Aby moje oczy ujrzały sens i znaczenie własnego życia i mojej śmierci, abym dostrzegł, że na świecie nie jestem sam, że są i inni ludzie.

Ale światło jest też po to, abym dojrzał oraz zobaczył, jaki jest ostateczny sens i cel mojego życia, abym ujrzał także „moje Zbawienie”. Ono ma mnie oświecać, bym w codziennym życiu nie był zupełnie ślepy. W przeciwnym razie będę błądził po omacku i żył w ciemnościach. Kościół zachęca nas, by być światłem i oparciem dla każdego napotkanego człowieka. Niczym zapalone świece mamy nieustannie płonąć miłością Chrystusa. Dzięki świadectwu naszej wiary także oczy wielu ludzi będą mogły dostrzec zbawienie przygotowane przez Boga.

Ks. Tomasz Sokół

Mariana Czarneckiego, oficera dywizji pancerniej gen. Maczka, bohatera kampanii francuskiej w lecie i jesieni 1944 roku, osobistego przedstawiciela gen. Andersa we Francji, długoletniego prezesa Krajowego Zarządu SPK Francja i znakomitego komentatora sytuacji Francji w Europie. Wymienię też Xawerego Reya, który po śmierci Mariana Czarneckiego objął funkcję prezesa SPK, delegata we Francji rządu RP na wychodźstwie w Londynie. Wspomagał opozycję krajową. Rzecz jasna nie mogę wszystkich wymieniść, przytaczam tylko tych, których najbardziej zapamiętałem. Może wspomnę jeszcze o Aleksandrze Kawalkowskim, który podczas okupacji hitlerowskiej był Szefem Głównym Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość (POWN) działającej we Francji. Organizacja ta liczyła osiem tysięcy członków.

M.T.L.: *Panie Macieju, a kto Panu przychodził z pomocą w okresie, kiedy pracował Pan w Radiu Wolna Europa? Z tego co wiem, nie było łatwo, a chwilami wręcz dramatycznie. Był Pan obiektem szczególnych ataków służb PRL ze względu na zakulisowe informacje, jakie Pan zdobywał dla RWE.*

M.M.: Pozwolę sobie na początek zaznaczyć, że w młodości, gdy po dramatach wojennych przeżywałem kryzys i stany depresyjne, na dobrą drogę wyprowadził mnie francuski jezuita. Chcę też podkreślić, że w momentach choroby nerwowej mojej matki bardzo pomogła nam Ada Romer Wysocka. Wiernym przyjacielem i opiekunem był dla mnie zawsze ks. Infułat Witold Kiedrowski. Później, w momentach kryzysu w życiu rodzinnym i osobistym, zawsze znajdowałem oparcie w Polskiej Misji Katolickiej u ks. rektora Stanisława Jeża. Wiele też zawdzięczam księżom Pallotynom oraz ich wieloletniej współpracownicy p. Danucie Szumskiej, która - jako świetna tłumaczka - podczas stanu wojennego pomagała mi, tłumacząc teksty z języka francuskiego do RWE. Zawsze też otrzymywałem wsparcie u Viridianny Reyowej, Władysława Tarnowskiego czy Anny Mesnet.

M.T.L.: *A jeśli chodzi o działalność charytatywną, kogo by Pan wspomniął?*

M.M.: W okresie napływu uchodźców solidarnościowych z kraju dwoił się i troił ksiądz Plater. Długoletnią prezeską Sekcji Polskiej Stowarzyszenia św. Wincentego f Paulo była matka księdza Platara śp. Paulina Platerowa, która prowadziła szeroką akcję dobroczynną dla Polski i wśród tutejszej Polonii. Jedną z bardzo zasłużonych działaczek tego stowarzyszenia jest Zula Hildebrand, która od bardzo wielu lat udziela pomocy i cennych rad Polakom stawiającym pierwsze kroki we Francji. Długa jest lista pań, które z oddaniem przez lata ofiarnie pracują w tym Stowarzyszeniu. Dwa razy w roku organizują w Paryżu wentę dobroczynną, którą przeznaczają na pomoc ubogim w Polsce. Bardzo lubię te wenty.

M.T.L.: *Kogo Pan zapomniiał wspomnieć?*

M.M.: Na pewno wiele osób, może wspomnę jeszcze Izabellę z Potockich Ornano, bardzo ludziom przyjazną. Wysoko też cenię za wielką rozważę i dobroć Makę Chrzanowską, która wielu osobom pomogła, udzielając cennych rad. Na koniec wspomnę śp. mecenas Eugeniję Szabelską. Była znakomitą doradcą prawnym dla wielu Polaków oraz także udzielała się w Towarzystwie Historyczno-Literackim i w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Była osobą wielce zasłużoną w życiu polskiej emigracji w Paryżu. Na zakończenie chciałbym podkreślić, że największym oparciem w mej trudnej walce - wszak jestem weteranem „zimnej wojny” - była zawsze nauka Chrystusa. Wierzyłem w słowa: „...i otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosicie będziecie”. (Mt 21,22).

Z polonijnych wydarzeń

Oplątek w Mondeville

Franciszek L. Ćwik

Sala parafialna w Mondeville nie mogła pomieścić więcej niż 40 osób, ale to wystarczyło, by zorganizować w niej tradycyjny oplątek tutejszej Polonii.



Po poświęceniu opłatków przez ks. proboszcza Jerzego Gubernata przysły tradycyjne życzenia: zdrowia, szczęścia, radości na ten Nowy Rok 2009. Te - można powiedzieć - oklepane życzenia były w gruncie rzeczy czymś bardzo szczerym i prawdziwym, pozbawionym tradycyjnej obojętności. Jest to tym bardziej prawdziwe, że z roku na rok tutejszą Polonię opuszczają jej zasłużeni członkowie, byli kombatanci, niestrudzeni górnicy i hutnicy tutejszego ciężkiego przemysłu.

Teraz przyszedł czas, by spotkać się razem, przy polskim stole zastawionym warzywną sałatką, bigosem i ciastami. Do taktów muzyki przygotowanej przez Marka Deptucha tańczono w rytm dźwięków polskiego folkloru, ale też tak standardo-



wych utworów, jak piosenki Szczepanika, Anny Jantar, czy Laskowskiego. Bawiono się tak przez wiele godzin. W opłatkowym spotkaniu uczestniczył syn polskiego żołnierza dywizji generała Maczka, Stefan Jakubowski, który po przejściu na emeryturę osiadł na stałe w departamencie Orne. „Mój ojciec walczył w Normandii, wielu jego towarzyszy broni spoczywa na pobliskim cmentarzu w Granville Langannerie. Teraz odkrywam swoje polskie korzenie. Jestem szczęśliwy, uczestnicząc w tym polonijnym spotkaniu” - deklarował. „To jest jedna z okazji, aby się spotkać, porozmawiać, zabawić” - powiedział przewodniczący stowarzyszenia Racines, Waclaw Pietuszyński. To spotkanie miało zdecydowany wymiar duchowy. Oplątek był kolejną okazją dla wspólnoty w Mondeville przypomnienia tutejszej Polonii, że Chrystus urodził się w Betlejem i przyszedł na świat, by zbawić ludzkość.



FRANCE-POLOGNE MEAUX

ORGANIZUJE TEGOROCZNY BAL

21 lutego

w Salle des Fêtes w Meaux

(parking strzeżony).

Gra orkiestra Heleniak!

Informacja, rezerwacja:

Mme Kraszewski tel. 01 64 34 35 07.



Niedziela 18 stycznia obchodzona jest w Kościele jako Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy. Na prośbę ks. proboszcza Ryszarda Fydy SChr, tegoroczne „Spotkanie Narodów” z archidiecezji Dijon odbyło się w parafii Świętego Pawła w Dijon.

Zostało ono połączone z obchodami roku jubileuszowego Świętego Pawła i z tematem dnia: „Święty Paweł, migrant, apostoł narodów”.

O godzinie 10.30 rozpoczęła się Msza św. międzynarodowa pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Roland'a Minnerath'a,



w koncelebrze kapłanów: Polaka, Ruandyjczyka, Wietnamczyka, dwóch Francuzów z duszpasterstwa migrantów i diakona pochodzenia wietnamskiego!

W słowie powitania ks. prob. Ryszard wspomniął m.in., że Paweł apostoł, Żyd z pochodzenia, wychowany w greckiej kulturze, obywatel rzymski, był bogactwem dla rodzącego się Kościoła. „W Kościele nie ma cudzoziemców - cytował dalej św. Pawła - a każdy z Was - migrantów - jest bogactwem Francji i miejscowego Kościoła. Spotykamy się jako bracia i siostry →



Niedawne zaproszenie przez Chór z parafii Wniebowzięcia NMP w Paryżu Chóru Kameralnego Ile de France było pomysłem doskonałym i mamy nadzieję, że nie było ono ostatnim.

Koncert „na dwa chóry” stał się wydarzeniem szczególnym. Pozwolił nie tylko słuchać dzieł takich geniuszy z przeszłości, jak Bach, Brahms, Waclaw z Szamotuł czy mistrzów dzisiejszych, jak Górecki, ale przede wszystkim przeżyć tę muzykę właśnie jako „wydarzenie”. Razem blisko pięćdziesięciu chórzystów pod dyktando Ewy Lenartowicz i Jean-Sebastiena Veysseyre wypełniło przestrzeń kościoła polskiego, jakby inscenizując cały koncert - utwory na podwójny chór, stworzone w epoce renesansu, gdzie zespół podzielony na dwie części prowadził rodzaj muzycznego dialogu, tworząc w ten sposób niepowtarzalny efekt akustyczny i pomnażając odczucie wzniosłego charakteru chwili. A jeszcze kiedy wszyscy chórzyci ustawili się wkoło świątyni, by wykonać razem, Francuzi i Polacy, przejmujące *Gaude Mater Polonia* (Ciesz się Matko, Polsko), wszyscy obecni poczuli się wręcz „wtuleni” w piękno. Chór polski śpiewał *Cjczy nasz* Moniuszki, chór francuski odpowiadał *Notre Père* M. Duruflé...

Ksiądz dr Waclaw Szubert, proboszcz parafii, po zakończeniu koncertu mówił, wdzięczny za występ, nie tylko o uniwersalności języka muzycznego, o jego miejscu w chrześcijańskiej Europie, ale również o uroku tej właśnie ekspresji - bliskości kultur francuskiej i polskiej, jaką przeżyliśmy tego wieczoru.

To samo zresztą można było odczuć, kiedy dwa tygodnie później nasz chór parafialny przeplatał polskimi kolędami różaniec odmawiany po francusku w



Zapisy: Bronisław Niedzialek, prezes stowarzyszenia, tel. 01 42 54 19 52.

Christian Pierragnes

→→ w Chrystusie”. W czasie Mszy Świętej zostały symbolicznie przyniesione do ołtarza dary w naturze, które każdy z uczestników przyniósł z myślą o potrzebujących. Całość produktów żywnościowych została później przekazana do Banku Żywności w Dijon.

Polska Wspólnota z Dijon uczestniczyła czynnie w liturgii poprzez intencje modlitwy wiernych za Kościół i śpiew dziękczynny po Komunii św.: „Panie mój, cóż Ci oddać mogę za bezmiar niezliczonych łask...”. Po Mszy św. wszyscy spotkali się w sali parafialnej na tradycyjnej lampce wina, po czym chętni zasiedli do wspólnego posiłku. Po obiedzie około stu uczestników spotkania wysłuchało z uwagą konferencji ks. Arcybiskupa na temat życia chrześcijańskiego jako pielgrzymowania: „... nie jesteśmy właścicielami ziemi, jesteśmy gośćmi na ziemi Boga; jesteśmy w tym świecie, ale nie z tego świata; nasza ojczyzna jest w niebie...”.

Spotkanie zakończyła wspólna modlitwa.

ks. Ryszard Fyda SChr



- ROZLICZENIA KSIĘGOWE -

TEL. 06 64 27 98 95

FRYZJERKA DAMSKA- strzyżenie, - koloryzacja, - pasemka,
- refleksy, - balleyage, - dobór fryzury.

Paris 15 - tel. 06 78 12 30 35.

**Polskie ciasta i torty
na zamówienie.**

Tel. 06 18 51 86 77

**przeprowadzki
przewóz paczek
paryż - polska
transport towarów z polski
na zamówienie
auto laweta**

poznań-konin-lódź-warszawa; siedlce-białystok-olsztyn i okolice

tel. +33 (0)6 73 91 12 04; +48 (0)6 00 80 08 08

Institut privé France-Europe Connexionétablissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris**SZKOŁA JEZYKA FRANCUSKIEGO**

Zapisy na roku szkolnego 2008/2009

zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo: STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 89 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!

Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: www.ifec-paris.fr; e-mail: ifec@free.fr

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki.

T. 01 40 11 68 62 (po 18⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

VOIX CATHOLIQUE

**GŁOS
KATOLICKI**

N° (2306)5: 1.02.2009

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. Tomasz Sokół, s. Andrea Kowal SMI.

Imprimerie/Druk: Indica - 24-26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 56,60 euro; 6 mois/pół roku: 30,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Glos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejnaka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Glos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,55 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)
91, rue de Maubeuge
Tel. 01 42 80 95 6035-959 RZESZÓW
ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10**Société REFERENCE**vous propose des fenêtres, portes, volets
en PVC, alu et bois
sur mesure

PRIX IMBATTABLES, QUALITE GARANTIE

Levallois Perret
6, rue Aristide Briand
tél. 01.47.59.02.87
fax. 01.47.59.68.93
contact@reference-fim.comParis 16e
139, rue Ranelagh
tél./fax. 01.45.25.63.55
paris16@reference-fim.comDowóz materiałów
Wywóz gruzu
Przeprowadzki

06 21 36 32 09

**ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!**bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 06 23 28 07 44; 06 25 05 38 62.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 01 41 24 02 86; 01 48 07 81 70.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (56,60)
 Pół roku (30,30)
 Przyjaciele G.K. (69,60)

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 21.1.2009.

AUTOKAREM DO POLSKI25 LAT POLKI SERVICE FRANCJA - 15 LAT POLKI SERVICE WARSZAWA
PROMOCJE!!!

WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU

Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming

AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gilwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde
Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

5 razy w tygodniu

Janosik

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome

École Privée NAZARETH

Szkoła Języka Francuskiego

20 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia wieczorne i sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy -

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK SZKOLNY;

NOWE GRUPY OD 1 LUTEGO.

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych

z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;

- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr

- * Przeprowadzki, wywóz gruzu, porządkowanie, transport materiałów budowlanych. Możliwość fakturowania.

T. 06.66.04.16.67

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: 5 euro („szukam pracy” - 3 euro); przy powtórzeniach - 50% ceny; - „usługi” - do 10 słów: - 8 euro (powtórzenia 5 euro), do 20 słów - 12 euro (powtórzenia 8 euro). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.fr) - dopłata wynosi -1 euro na tydzień („usługi” - 2 euro)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości - inf. i cennik w redakcji GK - 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris - II piętro: w godz. 9-12^{h30} i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); fax 01 42 96 23 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

**Copernic**

L'EUROPE DE L'EST EN DIRECT

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^o Nation)

tel. 01 40 09 03 43

www.copernic.frwww.copernic.waw.pl

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE NA TANIE LINIE LOTNICZE ORAZ NA AUTOKARY

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji;
 - wyjazdy w poniedziałki;
 - dostawa do rąk własnych adresata.
- Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach
- tel. 01 40 09 03 43.

Uwaga!!! Nasze biuro jest zamknięte w niedzielę.

Godziny otwarcia biura w Paryżu:

od poniedziałku do piątku: od 9⁰⁰ do 17⁰⁰,

w soboty: od 9⁰⁰ do 13⁰⁰.

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86

BIURO TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Jugc - 75015 Paris (M^o Duplœil)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności prawn-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

KANCELARIA PRAWNICZA

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris;

tel. 06 17 98 60 20; tel./fax: 01 43 06 00 70.

Sprawy: małżeńskie, emerytalne, spadkowe, odzyskiwanie własności itp. w Polsce i we Francji.

PODRÓŻE DO POLSKI

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO**Państwo:**

Mr Sylvestre MICHALIK -	100 euro
Mme Henriette JURASZEK -	70 euro
Mme Claudine KIEDA -	70 euro
Mr Edmond TOMKIEWICZ -	70 euro
Mme Anna REGENSTREIF -	70 euro
Mme Therese MAKOSZ -	70 euro
Mr Marcel JAKUBOWSKI -	70 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Tadeusz HONKO - GRENOBLE -	100 euro
Mr Bronisław REGDOSZ - WATTRELOS -	20 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



ADWOKAT
przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ

doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

**Rodzina polska, Paryż 17, poszukuje
NAUCZYCIELKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO
dla 5-letniej dziewczynki.**

Kontakt: 06 11 10 02 36.

FIRMA - działająca na terenie Paryża i okolic

zatrudni wykwalifikowanego pracownika do instalacji
pomp ciepłych, paneli słonecznych i klimatyzacji.

T. 06 23 31 64 52.



GRUPY RODZINNE AL-ANON - NADZIEJA
DLA KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ ALKOHOOLIKÓW

AL-ANOM

jest wspólnotą kobiet i mężczyzn,
na życie których wpływa picie alkoholu

CZŁONKA RODZINY lub BLISKIEJ OSOBY.

Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc
zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.

Spotkania odbywają się

W KAŻDY WTOREK O GODZ. 20.00

w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu (M^o Concorde)

ANONIMOWOŚĆ JEST PODSTAWOWĄ ZASADĄ
AL-ANON.

CZEKAMY NA CIEBIE!!!

T. 06 14 60 65 96; 06 75 79 03 20

BIOMAGNETYZER

POMAGA WE WSZYSTKICH DOLEGLIWOŚCIACH.

tel. 06 99 16 55 06; www.remedamil.com

PIERWSZY SEANS GRATIS



ITAKA
Centrum Poszukiwań
Ludzi Zaginionych

http://www.zaginieni.pl; e-mail: itaka@zaginieni.pl;
tel. (00 48) 22 654 70 70.

Pomóż Zaginionym wrócić do domu

Pietrzak Ireneusz - 35 lat

**Data i miejsce zaginięcia: 30 listopada
2008,**

Gavet - okolice Grenoble.

Wzrost: 175 cm; oczy: brązowe; znaki szczególne: na przedramieniu i barku lewej ręki ślady po operacji, tatuaż na lewej ręce (wąż), naderwane lewe ucho.

Ireneusz Pietrzak pracował w polskiej firmie. Do Francji jeździł jako kierowca TIR-ów.



Lis Mariusz - 37 lat

**Data i miejsce zaginięcia: 8 stycznia 2007,
Ex Profance.**

Wzrost: 178 cm; oczy: czarne; znaki szczególne: blizny na rękach, tatuaż na lewej ręce, na palcach prawej dłoni napis 'gaga'.

Mariusz Lis wyjechał w 2002 do Francji szukać pracy. Jest typem podróżnika, często zmienia miejsca pobytu.

Werner Sławomir - 44 lata

**Data i miejsce zaginięcia: 22 grudnia
2007, Paryż.**

Wzrost: 170 cm; oczy: brązowe; znaki szczególne: blizny pooperacyjne na piersiach i brzuchu, blizny po oparzeniu na szyi.

Sławomir Werner wyjechał do Francji pod koniec kwietnia 2007 roku. Od 22 grudnia nie kontaktuje się z rodziną.



Pulik Grzegorz - 28 lat

**Data i miejsce zaginięcia: październik
2006, Paryż.**

Wzrost: 176 cm; oczy: niebieskie; znaki szczególne: małe brodawki i pieprzyki na policzkach. **Grzegorz Pulik** w grudniu 2005 roku wyjechał do Włoch. W czerwcu udał się do Francji. Od października 2006 roku brak kontaktu z rodziną.

Jeśli wiesz coś o ich losie, skontaktuj się z nami:

ITAKA - Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych - Zespół Poszukiwań Zagranicznych - skr. poczt. 127, 00-958 Warszawa 66; e-mail: itaka@zaginieni.pl; tel. (00 48) 22 654 70 70; lub z Redakcją GK: (00 33) [0] 1 55 35 32 31.

**FIRMA BUDOWLANA,
WYKONUJĄCA ZLECENIA PAŃSTWOWE
NA TERENIE ZACHODNIEJ FRANCJI**

**ZATRUDNI doświadczonych pracowników
na stanowisku: TAPECIARZ.**

*Niewymagana znajomość języka francuskiego,
mile widziane prawo jazdy kat. B.*

Kontakt oraz bliższe informacje:

T. 06.73.81.28.22

e-mail: ksa@ksa-batiments.com

www.ksa-batiments.com



UBEZPIECZENIA PO POLSKU Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

Tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 fax 01 34 17 43 51; e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU: UBEZPIECZENIA I ODSZKODOWANIA

WSZELKIE UBEZPIECZENIA OSÓB I FIRM: - SAMOCHODOWE ZE STAŻEM Z POLSKI - MIENIE - OC - ZDROWIE - NW - LOKATY - RENTY
BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

z Gare du Nord: stacja Enghien les Bains. Z dworca: iść peronem w lewo, po wyjściu w prawo ulicą Charles de Gaulle do nr-u 52 bis i przejściem między domami do końca, potem w lewo pasaż pod arkadami. Biuro za wejściem do rezydencji nr 14. : A 15 w kierunku Cergy Pontoise, zjazd nr 2 - Argenteuil Orgemont prawym pasem na Epinay i prosto 14 światel - do jeziora w Enghien. Na końcu jeziora w lewo i w prawo na parking kasyna na poziom B. Wyjście: rue Général de Gaulle - centre ville.



2 - 8 LUTEGO 2009

PONIEDZIAŁEK 2 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Jedynekowe Przedszkole 9⁰⁰ My Wy Oni 9²⁵ Szkoda gadać - program rozrywkowy 9⁴⁵ Dobra dzielnica - serial 10⁴⁰ Ja wam to zagram - dok. 11³⁵ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁵⁰ Życie jak w bajce - reportaż 13¹⁵ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Tak czy nie? - serial 14⁵⁰ Rozmowy na temat 15⁰⁰ Warto rozmawiać 15⁵⁰ Podróżnik 16¹⁰ My Wy Oni 16³⁵ Opowieści wiatru i morza 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Jedynekowe Przedszkole 17⁴⁰ Dzika Polska - serial 18¹⁰ Świadkowie nieznanymi historii 18⁴⁰ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Sportowy tydzień 21¹⁰ Barwy szczęścia(2) - serial 22⁰⁰ Reportaż 22²⁵ Warto rozmawiać 23¹⁵ Rawa Blues Festiwal 23⁴⁵ Dziękujemy za solidarność 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Dzika Polska - serial 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 3 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domisie 8⁵⁵ Moliki książkowe - magazyn 9¹⁰ Magazyn Medyczny 9²⁵ Podróżnik 9⁴⁵ Pierwszy milion - magazyn 10¹⁵ Świadkowie nieznanymi historii 10⁴⁵ Czas honoru - serial 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Sportowy tydzień 13¹⁵ Barwy szczęścia(2) - serial 14⁰⁵ Program rozrywkowy 15³⁰ Forum 15⁴⁰ Reportaż 16⁰⁰ Rawa Blues Festiwal 16³⁰ Wojciech Cejrowski - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Domisie 17⁴⁰ Moliki książkowe - magazyn 17⁵⁰ Piecyki dla Wrocławia 18⁰⁵ 300 % normy - teleturniej 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Komentator - magazyn 21¹⁰ Barwy szczęścia - serial 21³⁵ Nieznani sprawcy - dokument 22⁰⁵ Biznes z gwarancją - magazyn 22²⁵ Forum 23⁰⁵ Errata do biografii 23³⁵ Pierwszy milion - magazyn 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Misja specjalna - magazyn 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 4 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Zygzaki 9⁰⁰ Zwierzowiec 9²⁰ Alchemia zdrowia i urody 9⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 10⁰⁵ Afisz 10³⁰ Męska przygoda - magazyn 10⁵⁵ Zaczęło gwiazd 11²⁰ Reportaż 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Komentator - magazyn 13¹⁵ Barwy szczęścia - serial 13⁴⁰ Biznes z gwarancją 14⁰⁵ Tomasz Lis na żywo 15⁰⁰ Nieznani sprawcy - dokument 15²⁵ Zaolzie 15⁴⁰ Pełnosprawni - magazyn 15⁴⁰ TV Moto - Sport 16¹⁰ Hurtownia książek - magazyn 16³⁰ Zaczęło gwiazd 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zygzaki 17⁴⁰ Zwierzowiec 17⁵⁵ Polska z bocznej drogi 18¹⁰ Afisz - magazyn 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Tydzień Polski - magazyn 21⁰⁵ Wilnoteka - magazyn 21²⁰ Ojciec Mateusz - serial 22¹⁰ Powstanie Zamojskie - dokument 23⁰⁵ Tomasz Lis na żywo 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Słownik polsko - polski 0⁴⁰ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 5 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Kuchcikowo 8⁵⁰ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci - magazyn 9⁰⁰ Raj 9²⁵ Skarby nieodkryte 9⁵⁰ Mini Szansa 10⁴⁰ Elementarz - magazyn 10⁵⁵ Magazyn przechodnia 11¹⁰ Zaproszenie 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Tydzień Polski - magazyn 13¹⁵ Wilnoteka - magazyn 13²⁵ Ojciec Mateusz - serial 14¹⁰ Powstanie Zamojskie - dokument 15⁰⁵ Bronisław Wildstein przedstawia 15³⁵ Errata do biografii 16⁰⁵ Raj 16³⁰ Makłowicz w podróży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kuchcikowo 17³⁰ Od słów do głów - magazyn 17⁴⁰ Słownik polsko - polski 18¹⁰ Bzik kulturalny 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Z daleka a z bliska 21²⁵ Smutne miasteczko 22¹⁵ Egzamin wstępny - dokument 23²⁵ Bronisław Wildstein przedstawia 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Bzik kulturalny 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 6 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Budzik 9⁰⁰ Molly - serial 9³⁰ Laboratorium XXI w. 9⁵⁰ Pomorskie krajobrazy 10¹⁵ Dwie Ojczyzny 10³⁵ Z daleka a z bliska 11¹⁵

Polska z bocznej drogi 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Dzięki Bogu już piątek - magazyn 13¹⁰ Hity satelity 13²⁵ Smutne miasteczko 14²⁰ Egzamin wstępny - dokument 15²⁰ Program ekumeniczny 15⁴⁰ Okna sztuki - magazyn 15⁵⁵ Kabaret pod Egidą 16⁴⁵ Elementarz - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci - magazyn 17³⁵ Dwie Ojczyzny 17⁵⁵ Dzięki Bogu już piątek - magazyn 18²⁰ Hity satelity 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Na dobre i na złe - serial 21³⁰ Porozmawiaj z 22⁰⁰ Hanele - film 23³⁰ Opole 2008 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Makłowicz w podróży 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 7 LUTEGO

6⁰⁰ Plebania(5) - telenowela 8⁰⁰ Echa Panorammy 8³⁰ Porozmawiaj z 9⁰⁰ Od słów do głów - magazyn 9¹⁵ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 9⁴⁰ Okna sztuki 9⁵⁵ Program rozrywkowy 10²⁵ Wojciech Cejrowski - reportaż 10³⁰ Złotopolscy - telenowela 11¹⁵ Pamiętaj o mnie 11³⁰ Navigator - magazyn 11⁴⁵ Polska dobrze smakuje - dokument 12¹⁵ Wideoteka dorosłego człowieka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Dziękujemy za solidarność 14¹⁰ Dzika Polska - serial 14⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Dobra dzielnica - serial 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17⁰⁵ Pamiętaj o mnie 17²⁰ Bar Mleczny - dok. 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Czas honoru - serial 20⁵⁵ Austeria - dramat 22⁴⁰ Program rozrywkowy 23¹⁰ 300 % normy - teleturniej 23⁴⁵ Wideoteka dorosłego człowieka 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁵ Wiadomości

NIEDZIELA 8 LUTEGO

6⁰⁰ Klan(5) - telenowela 7⁵⁰ Śniadanie na podwieczorek 8⁴⁵ M jak miłość - serial 9³⁰ Ziarno 10⁰⁰ Mordziaki 10²⁵ Słownik polsko - polski 10⁵⁰ Złotopolscy - telenowela 11¹⁵ Pamiętaj o mnie 11²⁵ Bzik kulturalny 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Msza św. - kościół św. Wojciecha w Dobroniu 14¹⁰ Dom - serial 15⁴⁰ Wierzyli że wrócą - reportaż 16¹⁰ Skarby nieodkryte - program edukacyjny 16³⁵ Zaproszenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rozmowy na temat 17²⁵ Pamiętaj o mnie 17³⁵ Szansa na Sukces 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Tak czy nie - serial 21⁰⁰ Program rozrywkowy 21⁵⁰ Szkoda gadać 22¹⁵ Czas dla kibica 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ORNAT
49 euro

ORNATY HAFTOWANE - SUPER WYPRZEDAŻ

Zamówienia przyjmujemy: (0048) (071) 354 04 06 sklep@urbanowiczhaft.pl
sklep internetowy - www.urbanowiczhaft.pl **Cena: 49 euro/szt.**

Karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie!

15€
7,50€

SWIAT REZERWA - GSM
POLSKA
0811 600 311
01 70 75 19 11

IRADIUM
SWIAT REZERWA - GSM
POLSKA
0811 600 311
01 70 75 19 11

100%
BEZ WYKRYWNIKI
LUB EXVOTRYKANT

Punkty sprzedaży:
Kioski supermarketów,
taxiphony, tabac, księgarnie.

Obsługa Klienta 7dni w tygodniu od 9.00 do 21.00
0811 600 311 0 1 70 75 19 11

MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY

Polska	1800* min
GSM Polska	300* min
Niemcy	1250* min
USA+GSM	1500* min
Włochy	1000* min
Anglia	1500* min
Kanada+GSM	1500* min
Francja	1250* min
GSM Francja	111* min

* Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego.

Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014€/mn

Wybierz
0811 65 48 48
Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

POLSKA	Niemcy	Dania
USA + GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada + GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM POLSKA 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 Obsługa klienta informacje rachunki i ceny
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

0811 300 348*

* 0,014€/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w weekend); 0,028€/min (08.00 - 19.00) połączenie z aparatu stacjonarnego.
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com